MALE[...]TOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 2 stycznia 1929 Nr. 2

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adm[...] ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. – [...]a naczelnego Nr. 3689.
Konto cz[...] Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty n[...] przysyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesła[...] redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75. wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Bierny bilans - polityczny

Kraków, 1 stycznia 1929

(Th.) Chciałoby się zrobić dokładny, szczegółowy bilans z całorocznej naszej polityki, ale na to trzeba znacznie więcej miejsca, niż go pomieścić mogą ramy artykułu. Trzeba z konieczności ograniczyć się do — że tak powie[...] — surowego bilansu. Ot tak — parę rzu[...] tak samo tylko parę uwag ogólnych.

[...] więc — rok zaczął się od wyborów. Pierw[...] kwartał roku upłynionego przeszedł w głę[...]m wstrząsie walk wyborczych. A walka by[...]ełatwa i nieraz też — nierówna. Skoro za[...]ała partja, za którą i do dyspozycji której [...] cały aparat rządowy, to już stronnictwa, [...]wione tego olbrzymiego poparcia, były w [...]nie mniej korzystnej, w znacznie trudniej[...] pozycji. —

[...]cemy przejść milczeniem nad wszystkiem [...]co się miało i jeszcze ma do narzekania [...]eprawidłowości, dokonane przy wyborach [...] różne organy rządowe. Ta sprawa znaj[...] się jeszcze na porządku dziennym Sejmu [...]dzej czy później będzie musiała mieć swo[...]e ostateczne załatwienie. Tak czy inaczej — [o]pinja publiczna będzie musiala dokładnie i [s]zczegółowo dowiedzieć się, czy i kto zawinił i czy te przewinienia nie przekraczają tej — powiedzmy: — znośnej miary, na jaka się jeszcze można patrzeć pobłażliwie. Nawet na zachodzie dzieją się niektóre — „rzeczy“, ale w pewnych przyzwoitych jeszcze granicach. Tych właśnie granic nie wolno w żaden sposob pod karą ostrego potępienia przez całą uczciwą opinję publiczną przekroczyć!

Opuszczamy na razie ten śliski teren. Jak długo sprawa nie jest ostatecznie wyświetloną, [s]próbujmy dobrotliwie nie wciągać jej do surowego bilansu.

Należy jednak do niego bez wątpliwości — wynik wyborów. A ten wynik niestety nie wyklarował ostatecznie sytuacji. Nie dał bowiem żadnej ustalonej większości ani za rządem, ani przeciw rządowi.

Zdecydowanie — prorządową grupę wybrano za dużą i za małą. Za dużą na mniejszość, która ma być ciągle przegłosowaną, a za małą na większość, któraby mogła wziąć cugle do ręki. Jeżeli się jeszcze doda, że skład tej prorządowej grupy jest taki, że utrudnia, a nawet uniemożliwia złączenie się z innemi partjami, to będzie się miało mniej więcej jasne pojęcie, jaki stan chaotyczny wybory pozostawiły.

A może nie wyborcy, tylko wybrani są temu winni. Wyborcy bowiem wcale się nie wypowiadali przeciw obecnemu rządowi. Przeciwnie — szereg partyj i grup parlamentarnych miało najszczerszy zamiar popierania rządu i współpracy z nim. Współpracy ale nie ślepego posłuszeństwa. I do dnia dzisiejszego jeszcze nie jest jasnem, kto właściwie tego posłuszeństwa żąda, sam rząd, czy raczej tylko jego rzekoma emanacja parlamentarna, Klub B. B. Bądź jak bądź — współpraca nie udała się i nie udaje się. —

Centralny problem polityki polskiej pozostał zatem na swojem miejscu właśnie centralnem, a pozostał nierozwiązanym, jakim był w drugim sejmie.

Ale jeszcze mocno zaostrzony. Wszak nikt nie może przeoczyć prostego faktu psychologicznego, że posłowie świeżo wybrani, jeszcze napełnieni siłą motoryczną, jaką nadaje zaufanie szerokich mas, mają więcej pewności siebie, niż jej mieli zużyci posłowie drugiego sejmu. Wszak posłowie tego Sejmu są noszeni na barkach około 12 miljonów dorosłych i władnowolnych obywateli państwa. Przecież taka masa ludzi ma prawo domagać się od każdego czynnika, aż do najwyższego i do najbardziej przez społeczeństwo cenionego i nawet umiłowanego, pełnego szacunku dla swojej wyrażonej woli. Teraz wszak rząd nie ma do czynienia z posłami, którzy częścią z własnej winy, a częścią z winy całego skomplikowanego splotu stosunków i zdarzeń, stracili zaufanie ludności. Ma on do czynienia istotnie z tymi obywatelami, w których ręce ludność złożyła swój los. To daje dużą pewność siebie, to też takiego wybranego człowieka silnie zobowiązuje do strzeżenia godności swojego stanowiska i swojej osoby. Trudno z takimi ludźmi się obchodzić, jak ze skrachowanymi politykami, od których się lud odwrócił. Parlament zawsze na swoim początku jest silniejszy i dumniejszy, niż w kilka lat po wyborach. Z tym faktem po winien rozsądny rząd się liczyć.

Tymczasem — rząd się jakoś z tym faktem i stanem psychologicznym nie liczy. Może p. premjer sam jeszcze jako tako, ale cała falanga sanatorów w Sejmie i po za Sejmem zupełnie o tem zapomina. Często idzie się najniepotrzebniej w świecie ze Sejmem na udry. Doszło już niemal do zcementowania się większości — przeciwrządowej. W Sejmie panuje rozgoryczenie, które swoje źródło ma nietylko w faktycznych bezprawiach, ile właśnie w tym dziwnym systemie traktowania Sejmu, jakby na ironję, ściśle wedle litery prawa. Litera najwyraźniej ma zastąpić samego ducha konstytucji, a przedewszystkiem cały podkład psychologiczny, na jakim się buduje i zasadza stosunek między ludźmi, a także między władzami, które nareszcie są przecież przez ludzi prowadzone.

Przepaść więc między rządem a Sejmem istnieje dalej. Może się ona nie rozszerza, ale pogłębia się mocno. A najgorsze jest to, że żadna strona nie ma odwagi, ani siły decyzji stanowczej. Ani Sejm nie ma odwagi i siły utrącenia rządu, przynajmniej poczynienia choćby próby do tego, Ani znowu rząd nie ma odwagi ani siły rządzić bez Sejmu i wbrew Sejmowi. „Ze Sejmem lub mimo Sejmu“ pozostało takie sobie spleśniałe bon mot różnych panów Sobolewskich i innych Sanojców. Rząd wcale nie jest usposobiony i nastrojony na psychiczny stan — „mimo Sejmu“.

I tak sytuacja wygląda faktycznie bez wyjścia.

A trzeba sobie koniecznie uprzytomnić, że kto się zachowuje wobec państwa polskiego affirmująco, nietylko słowem, ale też sentymentem i zdrową myślą, ten musi sobie powiedzieć, że dopóki ten stan „ni wojny, ni pokoju“ panuje między władzą wykonawczą, a ciałem ustawodawczem, tak długo o konsolidacji nie ma mowy. Państwo musi słabnąć na wewnątrz a stracić na powadze na zewnątrz. Kto wie, czy p. Waldemaras w swojej maleńkości i p. Stresemann w swojej wielkości nie wyzyskują właśnie tego stanu wewnętrznego rozgardjaszu i, korzystając z niego, traktują Polskę, tak, jak ją właśnie traktują. My zawsze się łudzimy — w łudzeniu się jesteśmy, jak wiadomo, mistrzami — że nas nie widzą, nie obserwują, nie poznają. A tymczasem nastawione na nas lunety ze wszystkich stron. Widzą doskonale, że u nas nie jest dobrze, a wnioskują bardzo logicznie i psychologicznie, że wskutek tego słabniemy z dnia na dzień!

Nas przejmuje rozpacz, że nasz bilans handlowy jest bierny i próbujemy, różnemi plasterka mi go pokryć. Ale nie w nim leży nasze niebezpieczeństwo, tylko w naszym biernym bilansie politycznym. A na to nawet plasterka nie kładziemy. Smutno, zaiste!

O nowy włosko-jugosłowiański pakt przyjaźni

Białogród, 31 12 PAT. „Polityka“ dowiaduje się, że podjęte w Rzymie z powrotem rokowania w sprawie wzmocnienia paktu przyjaźni pomiędzy Jugosławią a Włochami są prowadzone na szerszej podstawie, celem umożliwienia dojścia do skutku paktu przyjaźni. Poseł jugosłowiański w Rzymie Rakic przedłożył premjerowi Mussolinienu pisemne życzenia rządu jugosłowiańskiego. Odpowiedzi Mussoliniego oczekiwać należy w dniach najbliższych.

Rząd sowiecki proponuje Polsce
podpisanie specjalnego układu pokojowego
w związku z przystąpieniem obu państw do paktu Kelloga

Warszawa, 31 12 PAT. Dnia 30 grudnia br. rząd sowiecki zwrócił się do rządu polskiego za pośrednictwem poselstwa poskiego w Moskwie z notą, podpisaną przez zastępcę komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinowa, w której powołując się na przystąpienie Polski Z. S. S. R. do paktu Kelloga, rząd Związku proponuje podpisanie specjalnego protokołu, wprowadzającego w życie pakt Kelloga w stosunku między obydwoma państwami, niezależnie od ratyfikacji paktu przez inne państwa i uprawomocnienia go w myśl art. 3 umowy paryskiej.

Konferencja rewizjonistów za koncepcją
dominjum angielskiego

Wiedeń. 31. 12. ŻAT. Na końcowem posiedzeniu konferencji rewizjonistów uchwalona została rezolucja, zalecająca narodowy system arbitrażowy, jako jedynie słuszny sposób rozwiązywania wszelkich zatargów, powstałych na tle walki stanów. Usunięcie walki klasowej oraz stosowanie systemu arbitrażowego — oto religja żydostwa palestyńskiego w okresie odbudowy państwa. Konferencja uchwaliła **również rezolucję, witającą gorąco ideę Wedgewooda o przekształceniu Palestyny w siódme dominjum imperjum brytyjskiego.** Konferencja stwierdza, że przekształcenie to może się stać najbardziej odpowiednią podstawą dla porozumienia się z Anglją.

Końcowa mowa Żabotyńskiego

Wiedeń. 31. 12. ŻAT. Na zakończenie konferencji wygłosili przemówienia dr. Druskus, Grossmann oraz Żabotyński. Wszyscy mówcy wyrazili nadzieję całkowitego zwycięstwa haseł rewizjonistycznych oraz nawoływali zgromadzonych do walki o zwycięstwo idei rewizjonistycznej, jako jedynej drogi do uratowania ruchu sjonistycznego. Żabotyński zapowiedział zaciętą walkę z większością podczas najbliższych wyborów na kongres. Walka ta toczyć się będzie pod hasłem: „Decydująca walka o spuściznę ideową Herzla". Przemówienie swe Żabotyński zakończył okrzykiem: „Bracia ratujcie nowy sjonizm, ratujcie kongres sjonistyczny, ratujcie największy skarb narodowy". Młodzież rewizjonistyczna urządziła Żabotyńskiemu entuzjastyczną owację. Konferencję zamknięto śpiewem Hatikwy oraz tańcami palestyńskiemi wykonanemi przez chałuców.

Choroba króla Jerzego

Londyn, 31 12 PAT. Biuro Reutera dowiaduje się, iż król spędził noc spokojnie. W stanie jego zdrowia nie zaszła prawie żadna zmiana.

Koalicja rządowa w S. H. S. kruszy się

Białogród, 31 12 PAT. Aż do decyzji królewskiej w sprawie prośby dymisyjnej rządu mają być kontynuowane usiłowania w kierunku podtrzymania dotychczasowej koalicji rządowej. Jest pewnem, że demokraci wystąpią z tejże koalicji.

Gmach poselstwa węgierskiego w Pradze uratowany od egzekucji

Praga, 31 12 PAT. „Prager Tagcblatt" dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że egzekucja przymusowej sprzedaży gmachu poselstwa węgierskiego w Pradze nie zostanie wykonana, zważywszy, że wyrok trybunału najwyższego nie wspomina specjalnie o tym gmachu poselstwa, tymczasem zaś nowa ustawa z maja 1928 r., określająca sposoby postępowania przy egzekucji przymusowej przewiduje, że egzekucja obejmująca nieruchomości korzystające z prawa eksterytorjalności, dopuszczalna jest jedynie w wypadkach przewidzianych przez prawo międzynarodowe.

Grecki inżynier skazany w Kijowie
za szpiegostwo „gospodarcze"

Wiedeń. 31. 12. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: Poseł grecki w Moskwie zakomunikował telegraficznie swojemu rządowi, że inżynier grecki Butsinas został zasądzony przez sąd kijowski na 10 lat ciężkiego więzienia, z powodu rzekomego szpiegostwa gospodarczego. Rozprawa była tajna, nie powołano żadnych świadków, oskarżony nie miał nawet sposobności bronienia się. Rząd grecki zaprotestuje przeciwko takiemu postępowaniu.

Zakaz bicia w dzwony

Moskwa, 31 12 (AW) Sowiet miejski w Tule nakazał zburzenie ostatnich 8 cerkwi znajdujących się w mieście. Pozatem sowiet powziął uchwałę, zakazującą cerkwiom znajdującym się na przedmieściach w Czułkowie i Zarzeci biciа w dzwony. Zakaz ten motywowany jest tem, iż bicie w dzwony przeszkadza(!?) w pracy urzędnikom i robotnikom sowieckim.

O realizację Paneuropy w roku 1929

Wiedeń. 31. 12. (AW) Przewodniczący unji paneuropejskiej hrabia Coudenhove-Kalergi publikuje noworoczną odezwę, wzywającą wszystkie rządy europejskie, aby w roku 1929 zwołały pierwszą paneuropejską konferencję, na której mianoby się zająć zorganizowaniem paneuropeiskiegok związku państw. Coudenhove zwraca się do parlamentów wszystkich państw i do prasy, aby dzieło do poparły.

Chwalebna inicjatywa

Budapeszt. 31. 12. (AW) W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wczoraj konferencja, na której uchwalono, że rząd węgierski przystąpi do dwunastu państw z propozycją wzajemnego zniesienia wiz paszportowych.

Rekordowa grypa i — mgła

Berlin, 31. 12. (AW) Epidemja grypy przybiera zastraszające rozmiary. Codziennie zgłasza się po kilkaset nowych chorych. Wszystkie szpitale publiczne i lecznice prywatne są przepełnione.

Berlin, 31 12 (AW) Nad Berlinem i okolicami unosi się gęsta mgła, przewyższająca swą gęstością i wysokością nawet mgły londyńskie. Ruch tramwajowy i automobilowy został zupełnie wstrzymany, a pociągi nadchodzą z kilkugodzinnem opóźnieniem. Wysokość mgły dochodzi do 1000 metrów.

Ekspedycja Byrda przy Zatoce Wielorybiej

Wiedeń. 31. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Medjolanu: Ekspedycja do bieguna południowego amerykańskiego lotnika Byrda dotarła do Zatoki Wielorybiej, gdzie zamierza utworzyć swoją główną bazę. Parowiec „City of New Jork" musiał z powodu lodów stanąć u wejścia do zatoki kilka mil od dawnej kwatery, zajmowanej przez Amundsena. Byrd zamierza w pobliżu zapadłej chaty norweskiej ekspedycji utworzyć główną bazę. W tym celu przedsięweźmie on w towarzystwie lotnika Balchena, jednego narciarza, jednego telegrafisty iskrowego i sfory psów pierwsze lądowanie, celem wyszukania odpowiedniego miejsca. Warunki atmosferyczne utrudniają ogromnie komunikację między okrętem a barierą lodową.

Przed inauguracją nowego przedsiębiorstwa lotniczego

Katowice 31 12 PAT. Od dwóch dni odbywają się w Katowicach na lotnisku loty próbne w związku z projektowanem w dniu 2 i 3 stycznia otwarciem linji lotniczej między Katowicami, Krakowem, Warszawą i Wiedniem.

Ś. p.

IZAK SCHLEICHKORN

Obywatel m. Podgórza, b. radca miejski, członek Stow. Weteranów Wojsk. i w. in. Stowarzyszeń,

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach **w 84 roku życia**

Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek dnia 1. stycznia 1929 r. o godz. 2-giej popoł. z domu żałoby przy ul. Lwowskiej 17., na który to smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół Zmarłego pozostali w nieutulonym żalu

Dzieci, Zięciowie, Wnuki i Prawnuki

Nowy ustrój sądownictwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 31. 12. (Sin) Dzisiaj ukazał się Nr. 104 „Dziennika Ustaw" z daty 30 grudnia 1928, zawierający szereg rozporządzeń wykonawczych ministra sprawiedliwości do prawa o ustroju sądownictwa powszechnego, zawartego w dekrecie Prezydenta Rzplitej z 6 lutego 1928.

Śledztwo w sprawie napadu na red. Mostowicza — ostatecznie umorzone

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 31. 12. (Sin) Współpracow[nik] „Rzeczypospolitej" p. Tadeusz Mostowicz [o]trzymał z kancelarji prokuratury przy sa[dzie] okręgowym w Warszawie zawiadomienie, zgodnie z decyzją prokuratora z dnia 27 l[isto]pada 1928 dochodzenie w sprawie napad[u zo]stało umorzone wobec braku dostateczny[ch do]wodów. W ten sposób sprawa głośnego [napa]du na redaktora Mostowicza została urz[ędow]nie zlikwidowana.

Nowy prezes Sądu Apelac[yj]nego w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 31. 12. P. Prezydent Rze[czypo]spolitej mianował prezesa Sądu okręgow[ego] **w Czartkowie dra Strawińskiego prezesem Są[du] Apelacyjnego w Krakowie,** sędziego sądu okręgowego w Krakowie St. **Frączkiewicza** oraz wicepreezsa sadu okręgowego w Nowym Sączu Fr. **Parylewicza** sędziami sądu apelacyjnego w Krakowie.

Z okazji wejścia w życie nowego prawa o ustroju sądów powszechnych minister sprawiedliwości p. Car wydał do sędziów i prokuratorów odezwę, w której kreśli znaczenie unifikacji sądownictwa w Polsce.

Wybory do rady miejskiej w Piotrkowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 31. 12. Sin. Wybory do rady miejskiej w Piotrkowie dały następujące wyniki: Lista nr. 1 (BB) otrzymała 4 mandaty, nr. 2 (PPS) 15 mandatów, nr. 4 (Bund) 4 mandaty, nr. 6. (endecja) 6 mandatów, bezpartyjny blok żydowski 1 mandat, lista nr. 13 (Poalej Sjon) 1 mandat, lista nr. 15 (blok ogólno-żydowski) 2 mandaty.

Życie gospodarcze w roku 1928

Kraków, 1 stycznia 1929

Dojście do skutku z końcem 1927 roku pożyczki stabilizacyjnej wzbudziło w szerokich kołach społeczeństwa polskiego przekonanie, że odtąd kapitał zagraniczny napływać będzie do kraju szerokim strumieniem. Gdy zas właśnie brak kapitału był główną przeszkodą znaczniejszego podniesienia wytwórczości, spodziewano się, że dopływ ten w krótkim czasie podniesie wybitnie zaiski w Polsce poziom dobrobytu ludności. Nadzieje te okazały się jednak przesadnemi, gdyż z wyjątkiem kilku niewielkich pożyczek komunalnych nie udało się nam uzyskać w ciągu 1928 roku żadnej poważniejszej pożyczki. Skutkiem tego pozostał nadal nierozwiązany problem kredytu długoterminowego, którego potrzebę odczuwa przedewszystkiem rolnictwo, znajdujące się właśnie dla braku kapitałów na znacznie niższym poziomie, niż w krajach zachodnich, oraz ruch budowlany, prowadzony w minimalnych rozmiarach, nieodpowiadających zupełnie rzeczywistej potrzebie i to tylko dzięki funduszom rządowym.

Pod tym względem zatem pożyczka stabilizacyjna, nazwana przy jej zaciągnięciu „kluczową“, nie spełniła złączonych z nią oczekiwań. Istotne jej znaczenie polegało zatem na stworzeniu pewniejszego fundamentu dla ponownej reformy walutowej. Rzeczywiście dzięki powiększonym rezerwom kruszcowo-walutowym Banku Polskiego poziom złotego w ciągu całego roku 1928 nie uległ żadnym zmianom. Stabilizacja waluty była potężną dźwignią rozwoju ekonomicznego kraju i pevną podstawą, na której oprzeć się mogła praca produkcyjna.

Pomyślnego rozwoju wytwórczości dowodzi przedewszystkiem stały wzrost liczby robotników a mianowicie z 695 tys. w styczniu do 800 tysięcy we wrześniu u. r. Równocześnie zmniejszyła się oczywiście liczba bezrobotnych ze 179 tys. na 79 tysięcy z końcem roku, osiągając tem samem najniższy wogóle poziom od szeregu lat. Ogólny wskaźnik produkcji był w roku 1928 o 13 procent wyższym niż w roku poprzednim i w wielu dziedzinach produkcji osiągnięty już został poziom przedwojenny. Tyczy się to w szczególności przemysłu hutniczego, oraz górnictwa produkcji węgla. Rozkwit produkcji w tych podstawowych dziedzinach był następstwem znacznie wzmożonej działalności inwestycyjnej, prowadzonej w ubiegłym roku ze znacznym nakładem kapitałów przez państwo, natomiast mniej pomyślnie kształtuje się konjunktura w przemysłach produkujących towary konsumpcyjne. Typowym przykładem takiego przemysłu jest przemysł tekstylny, który w ciągu u. r. przechodził pewien kryzys spowodowany nadmiarem produkcji. Próbą zażegnania tych trudności zbytu są powstałe w ostatnich tygodniach częściowe kartele w Łodzi, czy jednak możliwem będzie uregulowanie na tej drodze produkcji, okaże dopiero przyszłość.

pomniane wyżej trudności zbytu, odczuwane zresztą nie tylko przez przemysł włókienniczy, ale także przez niektóre inne przemysły spożywcze, niewątpliwie są wynikiem pewnego wyczerpania zdolności siły nabywczej ludności. Dowodzi tego rozpowszechnienie się handlu ratalnego i kredytowania nawet u kupców detalicznych, któremi to sposobami handel usiłuje podtrzymać osłabioną siłę konsumpcyjną ludności. Objawy te uznano słusznie za niebezpieczne prognostyki przesilenia, gdyż takie sztuczne podtrzymywanie konsumcji zaciemnia obraz rzeczywistej sytuacji i zachęca do nadmiernej produkcji, która doprowadzić może do przesilenia. Pragnąc objawom tym przeciwdziałać, przystąpiły banki państwowe, odgrywające u nas decydującą rolę jako źródła kredytu, do ograniczenia kontygentów kredytowych. Zarządzenie to odczuło życie gospodarcze dość dotkliwie zwłaszcza, że kredyt prywatny z końcem roku znowu podrożał. Jedną z głównych przyczyn ciasnoty gotówkowej jest w Polsce przeciążenie podatkowe, prowadzące do tego, że suma rozmaitych danin publicznych na rzecz państwa, samorządów i instytucyj socjalnych pozostaje w nieproporcjonalnie wysokim stosunku do ogólnej ilości wolnych kapitałów w kraju. Dzięki zdobytym w ten sposób obfitym środkom, prowadzić może wprawdzie państwo żywą działalność inwestycyjną, równocześnie jednak pozbawiona środków przedsiębiorczość prywatna słabnie i nie rozwija się w tempie takiem, jakie przybrał rozwój analogiczny na Zachodzie. Odbija się to naturalnie na poziomie zarobków ludności i w ten sposób powstaje paradoksalne zjawisko, że cyfry produkcji wzrastają i rosną także dochody państwa, ludność jednak nie odczuwa odpowiednio wyraźniejszego wzrostu dobrobytu i podniesienia się stopy życiowej.

Najważniejszą troską rządu była w ubiegłym roku kwestja bilansu handlowego, który i w tym roku przyniósł deficyt przeszło 800 miljonów zł. [illegible] 30 procent wartości całego przywozu do Polski. Bierności tej usiłował rząd zapobiec przez waloryzację ceł, jednakże bez większego rezultatu dopiero ostatnie miesiące przyniosły pewne wyrównanie bilansu, głównie dzięki zmniejszonemu przywozowi, a zarazem zwiększonemu wywozowi środków spożywczych. Bierny bilans handlowy kryje w sobie zapewne pewne niebezpieczeństwa (zresztą dość jeszcze odległe), zwłaszcza wobec braku odpowiedniego dopływu kredytów z zagranicy, jednakże przywiązywane do tej kwestji obawy są niewątpliwie nieuzasadnione. Jest to objawem naturalnym, że kraj, który przeszedł ciężkie zniszczenie inflacyjne, i który po stabilizacji walutowej zaczyna się napowrót ro[illegible]jać, przywozi z zagranicy więcej, niż narazie zdolny jest wywieźć. Objaw tensam spotykamy w Niemczech, gdzie tegoroczny deficyt handlowy przekracza 2 miljardy marek, w Austrji, Węgrzech itd. Słusznie więc zwrócono z poważnej strony uwagę, że chwytanie się nieraz dziwacznych nawet środków walki z biernością bilansu handlowego jest niepotrzebne, a nawet szkodliwe, o ile środki te stają na przeszkodzie dążeniu do podniesienia poziomu wytwórczości krajowej.

Zaznaczony wyżej rozwój wypadków, prowadzący do coraz większego udziału państwa w życiu gospodarczem kraju i do niekorzystnego kształtowania się możności zarobkowych w handlu, odbił się szczególnie dotkliwie na ludności żydowskiej. Tworzenie różnych syndykatów eksportowych, reglementowanie ważnych dziedzin wywozu i rozszerzenie się zakresu działania monopolów i przedsiębiorstw państwowych wypiera z dotychczasowych warsztatów pracy szerokie rzesze zajętej w handlu ludności żydowskiej, a niestety ludność ta niema dostępu do pracy w nowopowstałych instytucjach państwowych, czy też kontrolowanych przez państwo. Pozostawiona własnemu losowi pauperyzuje się ta masa żydowska w zastraszający sposób, tak, iż wyłania się paląca konieczność wyszukania dla niej chleba, czy to w drodze przewartościowania, czy też w innej jakiejś drodze.

Jeśli idzie o rozwój gospodarki w roku 1928 zagranicą, to obraz w tym względzie nie przedstawia się jednolicie. W najbliższych nam geograficznie i gospodarczo Niemczech rok 1928 był okresem pewnego osłabienia tempa rozwojowego, co uwidoczniło się obniżeniem cyfr produkcji i wzrostem liczby bezrobotnych do jednego miljona. W każdym razie dzięki nieprzerwanemu dopływowi kredytów amerykańskich uniknęły Niemcy kryzysu, a spadek odbył się łagodnie bez wywołania większych wstrząsów. Równocześnie postąpiła tam znacznie naprzód racjonalizacja produkcji oraz jej koncentracja. Stamtąd też w dużej mierze wychodziła podnieta do powstania różnych międzynarodowych karteli przemysłowych.

Jedynym krajem w zach. Europie, wykazującym w 1928 roku pomyślny rozwój, była Francja, która dzięki swej obfitości kapitałów, uniknęła szczęśliwie wstrząsów, jakie łączą się zwykle z reformą waluty. Wręcz przeciwnie ustawowa stabilizacja franka w r. 1928 ściągnęła do kraju bardzo poważne kapitały, które uciekły poprzednio przed inflacją, tak, iż w rezultacie Francja jest obecnie krajem o najniższej w Europie stopie procentowej. Francja jest też jedynym szczęśliwym krajem, nie znającym problemu bezrobocia.

Nowa powojenna potęga za Oceanem, Ameryka Północna, kontynuowała także i w 1928 roku swój niezwykły rozwój. Obecnie udział Ameryki w handlu światowym wynosi już 2.5 miljardów dolarów i jest 3 razy większy, niż w roku 1913. Natomiast udział Europy w handlu wszechświatowym obniżył się z 80 proc. na 68 procent. Wy-

Ciąg dalszy na stronie 14-tej

Czyżby aż skandal?

A więc mamy w Krakowie konkursowo-literacki skandal. Dyrekcja Teatru im. Słowackiego znajduje się w ciężkich opałach. Red. Haeckler domaga się już nawet głowy dyrektora, kończąc swą filipikę lapidarnem oświadczeniem, że „zuchwalstwo urzędnika miejskiego, który podstępnie urządza miastu taki psi figiel, zasługuje na inną ocenę i powinno pociągnąć za sobą konsekwencje“. Dobrze wiemy, czem takie „konsekwencje“ pachną...

Chciałbym w tej sprawie zabrać głos, jako niezainteresowany, a więc objektywny publicysta, chciałbym spokojnie, sine ira o całej tej aferze pomówić.

Zdaniem mojem należy uznać wielki talent Nowaczyńskiego. Nikt mnie chyba o stronniczość nie posądzi, wszak z p. Nowaczyńskim niejednokrotnie ostre staczałem polemiki, niejeden raz rżnąłem mu bezwzględną prawdę. Nie przeszkadza mi to jednak wcale stwierdzić że Nowaczyński zajmuje w polskiej literaturze miejsce poczesne, że posiada samorodny, oryginalny, błyskotliwy talent, operujący fascynującemi fajerwerkami stylu, pełen rozmachu i dowcipu. Czytając jego polityczne artykuły zgrzytałem nieraz zebami, ale równocześnie podziwiałem, jego prawdziwym esprit nacechowane eskapady. Zawsze jednak, nawet wtedy czas, kiedy pamflety stawały się wstrętnymi paszkwilami, odróżniałem paszkwilistę od pisarza. Przed Nowaczyńskim, jako pisarzem chyliłem głowę, Nowaczyńskiego, jako publicystę namiętnie zwalczałem.

Trzeba sobie powiedzieć, że musi zaistnieć jakaś platforma, na której mogą się ze sobą zejść ludzie politycznie się zwalczający. Tą platformą jest sztuka, o ile jest legitymowana szczerym talentem. Dlatego uznawałem za słuszną taktykę „Wiadomości Literackich“, które zaliczają p. Nowaczyńskiego do swych współpracowników obok Irzykowskiego, Kadena-Bandrowskiego, Wata i Słonimskiego. Posunę się jeszcze dalej i powiem, że należałoby raczej cieszyć się z tego, że p. Nowaczyński zrywa z polityką, wracając do literatury. Polityka omal, że nie zdemoralizowała talentu p. Perzyńskiego, który jednakowoż wczas się opamiętał, a temu to opamiętaniu się zawdzięczamy cały szereg wybitnych dzieł. Mam wprawdzie bardzo poważne wątpliwości, czy p. Nowaczyński odzwyczai się od narkotyku polityki, ale gdyby się to stało, należałoby tylko szczerze powinszować i Nowaczyńskiemu i literaturze polskiej.

O „Przedświtach“ nie chce wypowiedzieć swego sądu, ponieważ nie znam tej sztuki. Zaczekajmy. Argumenty jednakowoż p. Haeckera nie trafiają mi wcale do przekonania. Z tego, że p. Nowaczyński nie znosi „krakauerów“, nie wynika wcale, że sztuka jego jest pozbawiona literackich walorów. Także napomknięty przez p. Haeckera moment niewierności historycznej nie jest wcale przekonywujący. Dramaturg nie jest historykiem, a więc nie można od niego żądać objektywizmu uczonego, a ma się prawo od niego tylko domagać talentu, talentu i jeszcze raz talentu. Nie mogę też w to uwierzyć, by nagrodzona sztuka p. Nowaczyńskiego była paszkwilem na Kraków. Nie przypuszczam bowiem, by p. dyr. Nowakowski, któremu się kończy w tym roku jego teatralna kadencja, lekkomyślnie obcinał gałąź, na której siedzi. Informowałem się tak u p. dyr. Nowakowskiego, jak i dra Swiątka, którzy oświadczyli mi, że „Przedświty“ są raczej apoteozą Krakowa, są próbą pojednania się zacięgo wroga z naszem miastem. Zamieścimy w najbliższym czasie wywiady z p. dyr. Nowakowskim i drem Swiątkiem, ale już teraz mogę zdradzić tajemnicę, że Nowaczyński przesłał do dyrekcji Teatru miejskiego depeszę, w której wyraża swoją radość z otrzymania nagrody, zaznaczając, że bardzo mu żal, że jego śp. matka nie dożyła tej chwili pojednania między wyrodnym synem a jego rodzinnem miastem. Jakoś nie mogę w to uwierzyć, by p. Nowaczyński był tak dalece cynicznym i w swoim cynizmie nie uszanował pamięci swej matki.

Chodzi tylko o to, czy wszystkim formalnościom stało się zadość. Wedle otrzymanych informacyj zdaje mi się, że tym konkursowym formalnościom nie uchybiono. Ale gdyby nawet formalnościom nie stało się zadość, nie należy z tego powodu uderzać na alarm, a raczej cieszyć się należy, że obok arcydzieła p. Rostworowskiego, którego jako poety jestem gorącym wielbicielem, ujrzymy też wesołą i pełną temperamentu sztukę p. Nowaczyńskiego.

M. Kanfer.

Z DNIA

Na powitanie prof. Brodetzkiego!

Prof. Brodetzki zawitał dzisiejszej nocy do Krakowa i będzie przez cały tydzień gościem społeczności sjonistycznej naszej dzielnicy. Tow. prof. Brodetzki bawi u nas po raz pierwszy, ale niemniej przeto spotka się we wszystkich sferach sjonistycznych i blizko sjonizmu stojących z przyjęciem najserdeczniejszem i najgorętszą sympatją. Nietylko dlatego, że przybył do nas jako reprezentant najwyższej władzy sjonistycznej, ale też ze względu na nie zwykłą swą osobistość.

Przeżywamy obecnie okres wzmożonej pracy i propagandy sjonistycznej. Przezwyciężyliśmy kryzys palestyński, a zaczynamy również przezwyciężać kryzys organizacyjny. Poszczególne odłamy i ugrupowania ruchu sjonistycznego nabierają tchu do nowego życia i nowego rozpędu. Zdajemy sobie wszyscy doskonale z tego sprawę, że realizacja Jewish Agency, która jest koniecznością z punktu widzenia palestyńskiego, tylko wówczas nie będzie dla sjonizmu szkopułem groźnym i niebezpiecznym, jeśli organizacja sjonistyczna stanie na wyżynie swego zadania. Dla silnej, skonsolidowanej i życiem tryskającej organizacji sjonistycznej rozszerzona agencja żydowska będzie tylko znacznem ułatwieniem w dziele wybudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Nasza egzekutywa londyńska, z tego właśnie wychodząc założenia, wykazuje ostatnio wzmożoną aktywność, za którą jesteśmy jej z głębi wdzięczni. Egzekutywa sjonistyczna stanowi wszak dzisiaj faktyczne kierownictwo żydostwa światowego odnośnie do sprawy palestyńskiej. Już więc choćby tylko jako członek naszej najwyższej magistratury, musiałby prof. Brodetzki spotkać się u nas z przyjęciem pełnem serdecznej życzliwości. —

Ale prof. Selig Brodetzki jest też jako człowiek i sjonista osobistością — jak rzekliśmy — niecodzienną. W swojej skromności wypłynął stosunkowo niedawno na szeroką arenę polityki sjonistycznej. Z czego nie wynika bynajmniej, jakoby prof. Brodetzki był czemś w rodzaju sjonisty z epoki deklaracji Balfoura. Jest to stary oddany nasz towarzysz, który w sjonizmie i dla sjonizmu pracował jeszcze na ławie uniwersyteckiej. Także już, jako pracownik naukowy i profesor uniwersytetu ani na chwilę nie opuszczał szeregów aktywnych i niezmordowanych działaczy naszego ruchu. Ostatnio zaś, kiedy zaszła po temu potrzeba, ponósł największą ofiarę, jaką może ponieść człowiek nauki. Posłuszny wołaniu towarzyszy, opuszcza prof. Brodetzki katedrę uniwersytecką i staje w zupełności do dyspozycji naszej organizacji. Po prezydencie Weizmannie, który również porzucił katedrę uniwersytecką — drugi świetlany przykład wielkiej i wielkoduszniej ofiarności sjonistycznej.

A nie jest prof. Brodetzki — także jako sjonista, jako członek światowej Egzekutywy sjonistycznej — byle kim. Na ostatniej sesji A. C. okazał się prof. Brodetzki pierwszorzędnym politykiem, co z największem uznaniem podnosili przywódcy wszystkich ugrupowań, nawet opozycyjnych. Jego referat polityczny stał na wyżynie wprost imponującej. Jeden z najwybitniejszych leaderów opozycji wyraził się o Brodetzkim: oto nasz przywódca przyszłości.

Witamy tow. prof. Brodetzkiego z całego serca, życząc Jemu i sobie, aby pobyt Jego wśród nas przyczynił się do wzmocnienia i rozkwitu ruchu sjonistycznego w naszej dzielnicy.

W. B.

Program przyjęcia prof. Brodetzkiego

Jak wiadomo, gościć będzie Kraków w najbliższych dniach członka Egzekutywy światowej Organizacji Sjońskiej w Londynie, prof. Seliga Brodetzkiego. Prof. Brodetzki przybył do Krakowa dzisiejszej nocy z Berna, gdzie brał udział w Zjeździe sjonistów Czechosłowacji. W związku z przyjazdem prof. Brodetzkiego, Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w porozumieniu z frakcjami sjonistycznemi poczyniła przygotowania mające na celu umożliwienie prof. Brodetzkiemu zetknięcia ze sferami sjonistycznemi i ludnością żydowską w naszej dzielnicy.

W dniu dzisiejszym prof. Brodetzki będzie w Krakowie i weźmie udział w Zlocie młodzieży sjońskiej oraz uroczystem posiedzeniu Rady Centralnej Organizacji Sjońskiej i frakcyj sjonistycznych z udziałem przedstawicieli instytucyj sjonistycznych. Dziś o godz. 11 przed południem wygłosi prof. Brodetzki w sali kina „Warszawa" odczyt na temat: **„Naród żydowski, a Erec Izrael w chwili obecnej".**

We środę o godz. 12.38 rano prof. Brodetzki wyjedzie pociągiem pospiesznym do Rzeszowa, gdzie spędzi cały dzień. Komitet Lokalny w Rzeszowie przygotował Zgromadzenie ludowe oraz cały szereg posiedzeń i konferencyj.

We czwartek dnia 3 bm. prof. Brodetzki będzie w Bielsku, a w piątek, sobotę i niedzielę w Krakowie.

W niedzielę dnia 6 bm. odbędzie się Zjazd delegatów Keren Hajesod i posiedzenie Rady Partyjnej Org. Sjońskiej z udziałem prof. Brodetzkiego. W tym samym dniu w godzinach popołudniowych prof. Brodetzki opuszcza Kraków, udając się z powrotem do Londynu.

Odczyt prof. Brodetzkiego

Dziś we wtorek, o godz. 11-tej przedpołudniem wygłosi w sali Kinoteatru „Warszawa" prof. S. Brodetzki odczyt na temat:

„Naród żydowski, a Erec Izrael w obecnej chwili"

Osoba prof. Brodetzkiego, który jest członkiem Egzekutywy Światowej Organizacji Sjońskiej w Londynie, jakoteż profesorem matematyki na Uniwersytecie w Leeds, wzbudziła powszechne zainteresowanie nietylko w sferach sjońskich, ale w całem społeczeństwie żydowskiem oraz sferach naukowych. Społeczeństwo żydowskie powita napewno naszego Dostojnego Gościa z gorącą serdecznością i wskaże Mu swe gorące przywiązanie do idei odrodzeniowej żydostwa.

Bilety wstępu w cenie zł. 1 i 50 gr. do nabycia w dniu odczytu przy kasie Kinoteatru „Warszawa" od godz. 9-tej rano.

Posiedzenie Rad Centralnych dziś o godz. 7-mej

Wspólne posiedzenie Rad Centralnych Organizacji ogólno-sjońskiej i frakcyj z referatem Prof. Dra Brodeckiego, członka Egzekutywy światowej Org. sjon. odbędzie się **dziś we wtorek**, dnia 1 stycznia o godzinie **7.30 w sali** „Solidarność" (ul. Zielona 10, II. p.).

Posiedzenie Rady Partyjnej Org. Sjońskiej

Z okazji pobytu w Krakowie członka Egzekutywy Światowej Organizacji Sjońskiej **prof.** Brodetzkiego zwołuje Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie posiedzenie Rady Partyjnej na niedzielę 6 bm. z następującym porządkiem obrad:

1) Otwarcie — prezes Organizacji **posel Dr. O. Thon.**

2) „Praca Egzekutywy światowej Org. Sjońskiej nad dziełem sjonizmu" referuje **prof. Brodetzki.**

3) Najbliższe zadania naszej Organizacji — prezes Egzekutywy **Dr. I. Schwarzbart.**

4) Ewentualja.

W posiedzeniu uczestniczą tylko członkowie Rady Partyjnej przez Zjazd wybrani, oraz członkowie Egzekutywy i Rady Centralnej.

Przed konferencją Keren Hajesod w Krakowie

Konferencja Keren Hajesod, która odbędzie się w Krakowie w niedzielę, 6 stycznia zapowiada się imponująco, jak z dotychczasowych zgłoszeń wynika. Kilkadziesiąt miast i miasteczek zach. Małopolski i Śląska zapowiedziało udział swych delegacyj, wśród których figurują nazwiska wybitnych osobistości żydostwa małopolskiego. Nawet kilku poważnych działaczy społecznych, nie-sjonistów awizowało swe przybycie do Krakowa, wyrażając przytem radość, iż mają możność współdziałania na terenie jednoczącej całe żydostwo pracy pro-palestyńskiej. Osobisty, czynny udział posła dra Thona, prezesa Dyrektorjum K. H., i prof. Brodetzkiego, delegata Egzekutywy londyńskiej nadadzą konferencji szczególnie poważny charakter. W konferencji będzie już uczestniczył nowy dyrektor Keren Hajesod, p. Finkelstein z Warszawy, wybitny znawca spraw Keren Hajesod i znakomity organizator który wygłosi referat o planie nowej kampanji K. H. w naszej dzielnicy.

Poincare nie poda się do dymisji

Ostateczne przyjęcie ustawy budżetowej przez obie izby.

Paryż, 31 12 PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych uchwalono głosami 577 przeciw 3 przyjęty już przez senat projekt niedopuszczalności łączenia mandatów parlamentarnych z niektóremi innemi funkcjami, pozatem przyjęto również głosami 287 przeciw 224 projekt ustawy o podniesieniu djet poselskich, wreszcie ustalono głosami 460 przeciw 112 przyjęty już przez senat całokształt ustawy budżetowej.

* * *

Paryż, 31 12 PAT. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Izby Deputowanych i Senatu uchwalono ostatecznie ustawę budżetową. Dochody wynoszą 45 miljardów 430 miljonów franków. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 64 miljonów franków.

* * *

Paryż, 31 12 PAT. Lekkie rozbieżności w łonie rządu, powstałe w związku ze sprawą podniesienia djet poselskich, wywołały pogłoskę o prawdopodobnej dymisji rządu Poincarego. Tymczasem, jak wynika z oświadczenia premjera, złożonego w kuluarach Izby i Senatu, Poincare nie zamierza bynajmniej podać się do dymisji, lecz przeciwnie domagać się będzie, azeby w dniu 10 stycznia Izba rozpoczęła wielką debatę nad ogólną polityką rządu.

* * *

Paryż, 31 12 PAT. Omawiając obecną sytuację rządu „Le Matin" zauważa, że w atmosferze politycznej nastąpiło odprężenie, oraz przewiduje, że po ferjach rząd bez trudności uzyska większość.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 31 grudnia.

Na rynku akcyj i papierów procentowych panował zarówno w okresie przedświątecznym. jakoteż w ostatnich dniach grudnia silny zastój. Obroty ograniczały się tylko do najpopularniejszych papierów. Kursy kształtowały się niejednolicie, dla niektórych papierów wybitnie zwyżkowo, dla niektórych zaś zniżkowo. W grupie bankowej cieszył się ostatnio wzmożonem zainteresowaniem Bank Polsk., który zyskał 1'2%, poszukiwany był również Bank Handlowy i Dyskontowy, natomiast Bank Związku Spółek Zarobkowych obniżył się o 1'2%. W dziale akcyj przemysłowych ulegały szczególnie wielkim wahaniom Starachowice, które ostatecznie w porównaniu z notowaniami z 15 grudnia b. r. podniosły się o 8 i pół proc. Bardzo poważną zwyżkę osiągnął Ursus — 47 i 1/3 proc., pozatem zyskały: Modrzejów 3%, Leszczyński 7 i pół proc., Spiess 10%; słabą tendencję wykazały Lilpopy, które straciły 5% i Siła i Światło — spadła o 7%. Pożyczki państwowe były ruchliwe, listy zastawne ziemskie, jakoteż miejskie spokojne.

Obrót na giełdzie dewiz był w dalszym ciągu mały. Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski.

Dewizy New York notowano 8'90, dolary oficjalnie i prywatnie 8'88 i pół. Tranzakcje kablem New York przeprowadzano między bankami na 891'85 za 100 dol. Z dewiz europejskich uwydatniła się dość znaczna zwyżka Zurychu. Ruble złote notowano niżej — 4'63—4'62 i pół. Bank Polski płacił **za monety złote:** ruble 4'58, M. n. — 2'12, K. — 1'80, Unję łac. — 1'72. Dolary — 8'91, Ł — 43'38, Ł tur. — 39'16 Kor. skand. 2'38, Flor. hol. — 3'58, Dukaty — 29'38; **monety srebrne:** Rub. n. stem. — 2'75, starego stem. — 2'29, M. n. — 0'76, Unję — 0'63. Kor. — 0'63. 5-cio koronówki i 5-cio frankówki — 0'68, Floreny — 1'60

—o—

Podatki w styczniu

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w styczniu 1929 r. płatne są podatki:

1) do 15 stycznia — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu grudniu 1928 r., przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kategorji i przemysłowe 1—5 kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 stycznia — wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku od obrotu za czwarty kwartał roku 1928 w wysokości jedna piąta kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za 1927 rok, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz przez zajęcia przemysłowe;

3) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto w styczniu płatne są te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty, również z terminem płatności w tymże miesiącu.

Artykuły pierwszej potrzeby

Izba Handlowo-Przemysłowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu:

Hurt: za 100 kg.: mąka pszenna 65% — 70'00; ziemniaki — 11'00; za 1 kg.: chleb 65% — 0'45—0'46, mięso wołowe 2'40—2'80, słonina 3'00—3'10. smalec 4'00, tłuszcz importowany 3'40, masło 8'00—8'40, ryż Burma II. — 0'80, herbata Ceylon Orange 17'50—20'00, kawa Santos Prima 7'20—9'00, Rio Wille 7 — 5'80 — 6'20, kakao Van Houtena 6'40, Blookera — 6'00, Rademakera — 5'60, mleko za litr — 0'41, jaja za skrzynię 315'00—320'00, śledzie za beczkę najprzedniejsze 158'00—168'00, dobre 148'00—156'00, zwykle 128'00—144'00.

Detal: za 100 kg.: mąka żytnia 65% — 60'00, mąka pszenna 65% — 76'00; za 1 kg.: chleb 65% — 0'50, mięso wołowe 3'20—3'80, słonina — 3'20, smalec — 4'40, tłuszcz importowany 3'50, masło śmietankowe 8'40, deserowe — 8'80, ziemniaki — 0'15, ryż Burma II. — 0'92, herbata Ceylon Orange 22'00—25'00, kaw Santos Prima 8'40—11'00, Rio Wille 7 — 6'40 — 7'20, kakao Van Houtens — 7'00, Blookera — 6'80, Rademakera — 6'40, jaja za sztukę — 0'25—026, mleko za litr — 0'44, śledzie za sztukę najprzedniejsze — 0'25, dobre — 0'18—0'20, zwykłe 0'14—0'15.

—o—

NIEMIECKIE TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ W POLSCE. W ostatnich dniach między rządem polskim a rządem Rzeszy niemieckiej zawarto ugodę w sprawie czynności towarzystw ubezpieczeń na górnośląskim obszarze plebiscytowym. Na podstawie ugody będą miały prawo do działalności w Polsce, jednak wyłącznie na górnośląskim obszarze plebiscytowym, tylko trzy niemieckie towarzystwa ubezpieczeń. W związku z zawarciem ugody upada toczące się od szeregu lat postępowanie arbitrażowe w powyższych sprawach przed p. Calondrem.

—o—

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 1 stycznia.

Kraków (566 m) 11,56 sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat meteorologiczny, 12,10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej, 14 pogadanka dla rolników, 15,15 koncert z Filharmonji Warszawskiej, 17,30 rozmaitości, 17,50 Odczyt pt. „Pieśni noworoczne", wygł. p. A. Kawecka, 18,15—19,20 przerwa, 19,20 opera Moniuszki „Straszny Dwór", transmisja z Poznania, 22—22,30 komunikaty.

Warszawa (1111 m) 12,10 poranek (Karłowicza), 15,15 koncert popularny muzyki polskiej.

Poznań (344,8 m) 19,20 „Straszny Dwór", opera Moniuszki.

Lipsk (365,8 m) 18,30 „Tannhäuser" opera Wagnera.

Monachjum (535,7 m) 19 „Holender tułacz" opera Wagnera.

Huizen (340,9 m) 19,40 „Martha" opera Flotowa.

Kopenhaga (337 m) 20 „Hrabia Luksemburg" operetka Lehara.

Berlin (483,9 m) 20 „Miłość cygańska" operetka Lehara.

Wiedeń (517,2 m) 20,30 „Fatalna noc karnawałowa" farsa muzyczna Nestroya.

Kijów (775 m) 18,30 Transmisja z opery.

Najwybitniejsze osobistości Belgji w Komitecie Propalestyńskim

Bruksela (ŻAT). W tych dniach nastąpiło ukonstytuowanie komitetu belgijsko-palestyńskiego, w skład którego weszły następujące osobistości: Charles Maniette (przewodniczący), prof. uniwersytetu De Donder (sekretarz), prof. uniwersytetu Brachet, bankier Leon Cassel (Żyd), senator, b. przedstawiciel Belgji przy Lidze Narodów, Louis de Brouckere (socjal.), poseł Albert Deveze (liber.), prof. uniwersytetu Jean Errara (Żyd), prezydent sjonistycznej Federacji Belgji, Jean Fischer, prof. uniwersytetu, Leon Leclaire, wiceminister i członek komisji mandatowej przy Lidze Narodów, Pierre Orta, członek Najwyższego Trybunału, Henri Rolin, hrabina Helena Goblet d'Alvia, poseł Louis Pierrard, pani Orts, panna Alice Pels, oraz b. premjer Vandervelde.

Komitet belgijsko-palestyński ogłosił odezwę do społeczeństwa belgijskiego, nawołując do popierania dzieła odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Zadaniem komitetu jest dążenie, aby Belgja współdziałała w odbudowie Palestyny. Komitet będzie utrzymywał stały kontakt z organizacją sjonistyczną.

Prez. Sokołow wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych

Nowy Jork (ŻAT). Otwarcie zjednoczonej kampanji palestyńskiej w Stanach Zjednoczonych nastąpi z końcem stycznia 1929 r. Spodziewane jest przybycie do Ameryki prezydenta Egzekutywy światowej organizacji sjonistycznej, p. Nahuma Sokołowa, oraz innych osobistości z Europy i Palestyny, celem współudziału w kampanji.

Wspomnienia Uszyszkina

Donosiliśmy już o zjeździe nauczycieli w Kfar Jeladim w Palestynie, gdzie dyrektor Keren Kajemeth, p. Usyszkin, wygłosił referat o pracy Funduszu Narodowego. Przytoczył on między innemi następujące charakterystyczne wspomnienie: Przed 38 laty przejeżdżało przez Palestynę pięciu młodzieńców. Zwiedzili cały kraj, przybywali z Rosji, a jeszcze tam złożyli przysięgę, że całe życie poświęcą dla narodu żydowskiego i dla Palestyny. Po odbytej podróży doszli wszyscy do przekonania, że przedewszystkiem należy wyzwolić trzy centra kraju: dolinę Izrael, dolinę Saronu i dolinę Akko. Ci marzyciele z przed 38 laty to Achad Haam, Jakób Mazo (późniejszy rabin moskiewski), Wł. Tiomkin (znany przywódca sjonistyczny (rewizjonista), Eisenstadt (znany później działacz palestyński — Barsilai) a piątym był Usyszkin. Czterej pierwsi już nie żyją, pozostał on jedyny i jemu danem było urzeczywistnić marzenia czterech jego przyjaciół, wielkich przywódców narodu i wyzwolić dolinę Izrael, dolinę Saronu i dolinę Akko...

3000 FUNTÓW SZTERLINGÓW NA RZECZ „KEREN HAJESODU". Z okazji pobytu dr. Weizmana w Antwerpji rozpoczęto tam akcję na rzecz „Keren Hajesodu". Dotychczas zebrano 3000 funtów szterl.

WYKLUCZENIE 2 KOMUNISTÓW ŻYDOWSKICH Z PARTJI ZA UDZIAŁ W ŚLUBIE RELIGIJNYM. Jak donoszą z Mińska, 2 komuniści żydowscy w miasteczku Perepe na Białorusi wykluczeni zostali z partji za udział w ślubie religijnym syna miejscowego rabina, podczas którego śpiewali wraz z innymi hebrajskie oraz inne „kontrrewolucyjne" piosenki.

SPRAWCY POGROMU W KOLONJI ŻYDOWSKIEJ NA BIAŁORUSI UKARANI. W Rogaczowie odbył się proces przeciwko chuliganom, którzy przed kilku tygodniami zorganizowali pogrom w żydowskiej kolonji Aleksejewce. Jak wiadomo, sprawcy zdemolowali kilka domostw żydowskich oraz pobili kolonistów żydowskich. Wyrokiem sądu inicjator pogromu skazany został na 10 lat więzienia. Nadto skazano na rok więzienia przewodniczącego rady wiejskiej oraz dwóch policjantów, którzy nie podjęli żadnych kroków przeciwko chuliganom.

NOWY MEMORJAŁ EGZEGUTYWY ARABSKIEJ. Egzekutywa arabska wręczyła Wysokiemu Komisarzowi Palestyny, sir John Chancellor'owi memorjał, w którym poddaje ostrej krytyce działalność rządu palestyńskiego. M. in. egzekutywa arabska domaga się zaprowadzenia w Palestynie demokratycznego ustroju państwowego oraz wyznaczenia wyborów do parlamentu palestyńskiego.

Mały fejleton

JENOE WALLESZ.

126-ta wersja o tragedji w Mayerlingu

Przed rokiem poprosił mnie do siebie dyrektor znanej firmy nakładowej. Bez żadnego wstępu przystąpił do właściwej rzeczy:

— Zna pan książki, które ukazały się o tragedji w Mayerlingu?

— Oczywiście. Przeczytałem wszystkie do ostatniej litery.

— Ile właściwie książek tego rodzaju dotąd się ukazało?

— Dokładnie sto dwadzieścia pięć.

— Podjąłby się pan napisania sto dwudziestej szóstej?

— Gdybym otrzymał odpowiednie honorarjum...

— Pieniądze nie odgrywają roli. Ale mamy specjalny warunek.

— Mianowicie...

— Sto dwudziesta szósta wersja musi być zupełnie odmienną od wszystkich dotychczasowych. Musi być całkiem nowa, całkiem inna.

— Całkiem nowa, całkiem inna? Historjografja jest przecież wkońcu...

— Co tam historjografja! Pisz pan, co pan chce, tylko nie to, co inni już napisali.

— Jeśli pan koniecznie tego żąda...

Pogodziliśmy się co do honorarjum, a na drugi dzień zacząłem pisać książkę. Zawierała same nowe daty i fakty, albowiem każde słowo wyssałem sobie z palca.

Praca trwała przez trzy miesiące, a pod koniec czwartego miesiąca książka widniała już w witrynach księgarskich. Po ukazaniu się pierwszych recenzyj odszukał mnie jakiś pan.

— Arcyksiążę Alfons Maria.

— Czem mogę służyć?

— Czy mógłbym się dowiedzieć, od kogo pan otrzymał daty do swej książki?

— Bardzo żałuję, nie mogę tego Jego Wysokości powiedzieć, zobowiązałem się do absolutnej dyskrecji... Ale dlaczego interesuje to Jego Wysokość?

— Bo pańska książka najbliższą jest prawdy.

(„Das Tagebuch").

Co spirytyści opowiadają o stosunkach na Marsie

Donieśliśmy swego czasu, że prof. Robinson, sławny czy też osławiony ze swych fantastycznych pomysłów spirytysta angielski nadał w Londynie depeszę telegrafem bez drutu do mieszkańców Marsa. Każde głupstwo znajduje wnet naśladowców. Znaleźli się też i w Paryżu ludzie, którzy nadawali depesze bez drutu do mieszkańców Marsa. Znalazł się nawet w Serbji handlarz świń, który tą drogą chciał nawiązać z Marsem stosunki handlowe, pytając się czy obywatele Marsa nie mogą eksportować swych świń do nas. Marsjanie nie hodują widocznie świń albowiem nie odpowiedzieli wcale na tę ofertę... W tych dniach wygłosił prof. Robinson odczyt w Londynie i bardzo ostro zaatakował serbskiego handlarza świń, zarzucając mu, że tą swoją ofertą zdyskredytował poważne naukowe przedsięwzięcie.

Już wr. 1912 pracuje Robinson nad nawiązaniem kontaktu z Marsem. Podczas pewnego seansu spirytystycznego, na którym młoda szwaczka występowała jako medjum, dowiedział się ciekawych rzeczy o Marsie. Przez usta szwaczki, znajdującej się w transie, zakomunikował jakiś obywatel z Marsa, że kultura na tej planecie przewyższa o kilka tysiącleci naszą ziemską kulturę. Udało im się odkryć jakiś metal, który wyzwala wszelkie ciała z tyranji prawa ciężkości. Z tego metalu sporządzone maszyny poruszają się z nieprawdopodobną wprost szybkością.

Od tego czasu prof. Robinson starał się udoskonalić swój kontakt z Marsem. Przed trzema laty zawarł znowu znajomość z jakąś panną Hoho-Mi-Euru, rzekomo rodowitą Marsjanką, z którą za pośrednictwem innego medjum rozmawiał całemi godzinami. Ta przezacna Marsjanka opowiedziała prof. Robinsonowi, że Mars, nie mając wody, fabrykuje ją z powietrza zapomocą destylacji. Ich powietrzne pociągi kolejowe poruszają się ze szybkością 2000 klm. na godzinę. Marsjanie bardzo mało wiedzą o Bogu. Są znacznie wyżsi i więksi od synów ziemi, ale niebardzo nuszą być ponętni, skoro są podobni do żółwi. Posiadają jednak urządzenia, których można im pozazdrościć. Oto cały Mars jest tylko jedną krainą, która nie zna antagonizmów klasowych, rasowych i wyznaniowych. Zasadniczym kolorem na Marsie jest kolor czerwony. Od tysięcy lat usiłują Marsjanie nawiązać z nami jakiś kontakt, posyłają nam wciąż swe depesze bez drutu, ale niestety nie mamy odpowiednich aparatów do ich przyjmowania.

Takie to fantastyczne historje o Marsie opowiedział profesor Robinson. Napewno znajdą się tacy którzy uwierzą...

ECHA ZE ŚWIATA

Żona oskarża męża o morderstwo, dokonane przed 9 laty

Budapeszt (ŻAT). W grudniu 1919 r. ludność Budapesztu została wstrząśnięta okropnem morderstwem i napadem rabunkowym, dokonanym w mieszkaniu introligatora żydowskiego, Izydora Brandla. Pod nieobecność gospodarzy bandyci wtargnęli do mieszkania Brandla, zadusili służącą w okrutny sposób, zranili dwoje dzieci Brandlów w wieku 4 i 2 lat i zrabowali żelazną kasetkę, zawierającą 50.000 koron, oraz szereg cennych sprzętów. — Sprawców morderstwa wówczas nie wykryto.

W tych dniach policja budapeszteńska otrzymała list od niejakiej Wallenstein, w którym donosi, iż napadu bandyckiego na mieszkanie Brandlów w r. 1919 dokonał jej mąż, Edmund Wallenstein, kelner, wraz ze swym bratem Mano Wallensteinem, introligatorem z zawodu. Wallenstein donosi, iż mąż zwierzył się jej z popełnionego mordu i rabunku, ona zaś nie może nadal znieść ciężaru tajemnicy. Przypuszczalnie doniesienie Wallensteinowej nastąpiło z powodu niesnasek na tle rodzinnem. Podobno Wallensteinowa dowiedziała się, iż mąż jej, rozwiedziony z nią przed pewnym czasem, zamierza poślubić inną kobietę. Wallensteinowa przytacza w swoim liście pewne dowody, obciążające poważnie jej byłego męża i szwagra. Edmund Wallenstein był już raz karany za przestępstwo kryminalne.

Obaj bracia Wallensteinowie oraz niejaki Ludwik That, uważany za ich wspólnika, zostali zaaresztowani. Podczas przeprowadzonej w tych dniach konfrontacji, starszy syn Brandla, obecnie 13-letni chłopiec, który podczas napadu w roku 1919 odniósł 27 ukłuć, poznał w Mano Wallensteinie jednego z morderców. Śledztwo postępuje energicznie naprzód.

Zmarły chce żyć, ale otrzymuje rok więzienia

przez cały czas wojny przebywał w Hiszpanji, a do Francji powrócił dopiero w roku 1926 i dowiedział się, że został oficjalnie uznany za zmarłego. Pułk, do którego miał wstąpić, już w pierwszych miesiącach wojny zupełnie został rozbity. Adwokat Marsaudon jednak żył i chciał oficjalnie przeprowadzić swoje... zmartwychwstanie. Otóż ostatni trybunał wojskowy we Francji skazał go na rok więzienia.

Onegdaj wydał francuski trybunał wojskowy, składający się ze samych oficerów, ostatni swój wyrok. Z początkiem stycznia b. r. następuje na podstawie uchwalonej przez parlament ustawy reorganizacja sądów wojskowych we Francji, a mianowicie przewodniczącymi sądów wojskowych mają być osoby cywilne.

Ostatni wyrok tyczył się pewnego adwokata, który przy wybuchu wojny nie zgłosił się do szeregów, ponieważ w Hiszpanji zachorował. — Ów adwokat

Zjazd sjonistów-rewizjonistów

Wrażenia i refleksje.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, w grudniu.

ŻABOTYŃSKI PRZEMAWIA.

Spokojnie, nie unosząc się. Zdania odmierzone. doskonale zbudowane. Kunsztowne, długie okresy. Słuchacza ogarnia czasem strach: jak wybrnie Żabotyński z rozpoczętego zdania. Ale niema obawy: orzeczenie i wszystko inne stoi mocno jak mur na swojem miejscu. Stoi mocno, jakby w podjum wryty. Czworograniaste prawie wrażenie wywołująca głowa, promienieje od utajonego ognia i wyraża skondenzowaną, esencjonalną energję. Nabój — odpowiednio zabezpieczony. Gdyby wybuchł, — rozsadziłby, zdaje się, wszystko dookoła. Ale nie wybuchnie — włada nad nim wola, czuje się jej potęgę i napięcie. Wola, energja, napięcie — oto trzy motywy Żabotyńskiego-człowieka i Żabotyńskiego-mówcy. A nad tem wszystkiem — wiara. Wyczuwa się ją w każdem słowie fanatycznem, a jeszcze bardziej w odmierzonem. Wiara, łagodząca kanciastość, wiara zapaleńcza, zelocka, udzielająca się słuchającym, suggestywna. Wiara głęboka, żydowska...

Czasem drży głos Żabotyńskiego. Mięknie, zacicha. A ta miękkość — to sublimacja zgrzytu zębów, którego spodziewamy się, który byłby naturalny. Żabotyński panuje nad sobą, nawet wtedy, gdy bolesna myśl nim targa. Jeśli prawdą jest, że najwytrwalsze, najsilniejsze organizmy najbardziej cierpią — jakżeż okropnie musi cierpieć wódz rewizjonistów. Ghetto i golus bolą go stokroć mocniej od przeciętnego narodowo uświadomionego Żyda. Jemu jest do życia osobistego potrzebne państwo żydowskie. Jego duma cierpi pod jego brakiem. Jego boli, że trzeba czekać, że może nie doczeka... Kiedy głos Żabotyńskiego mięknie, zanika — wtedy wywołuje największe wrażenie.

ANEGDOTY.

Przyjęcie prasowe w hotelu „Continental“. Wiedeńscy i zagraniczni dziennikarze przyszli, aby dowiedzieć się, co to takiego jest rewizjonizm o którym tylko piąte przez dziesiąte słyszeli. Żurnaliści żydowscy wiedzą o nim więcej, ale zjawili się również w wielkiej liczbie. Stawiamy pytania i otrzymujemy odpowiedzi. Zabierają głos po kolei członkowie prezydjum unji rewizjonistycznej: Żabotyński, Lichtheim, Soskin. Wolfgang von Weisl wczoraj jeszcze w Tybecie, a dziś już w swoim ojczystym Wiedniu, nie może spokojnie usiedzieć: nie zawsze zadawalają go odpowiedzi towarzyszy...

Panuje nastrój bardzo poważny. Korespondent „Manchester Guardian“ stawia pytania mocno prymitywne. Reprezentant koncernu Hearsta zdradza większą znajomość rzeczy. Szef prasowy poselstwa polskiego w Wiedniu prof. Dr Parnes wykazuje głębokie zainteresowanie dla problematu Jewish Agency, przeciwko rozszerzeniu której rewizjonizm zciekle kruszy kopje. Po podwieczorku staje się bardziej „gemütlich“. Żabotyński uśmiecha się: „jest już sobota — właściwie moglibyśmy swobodniej z sobą rozmawiać“. I poczyna sypać anegdotami jak z rękawa. „Kiedy mi mówią, że rozszerzona Agencja Żydowska spowoduje większą ofiarność pieniężną wśród mas żydowskich, przypomina mi się zawsze stary Rotszyld, roztropny, mądry człowiek, który zwykł był sjonistom radzić z okazji każdorazowej kampanji finansowej: „Jeśli chcecie mojej pomocy — zbierajcie najpierw wśród mas, a ja potem już zebraną sumę podwoję i potroję. Niech was jednak Bóg uchowa postępować w odwrotnym porządku. Bo, jeśli najpierw ja złożę jakąś sumę, chociażby nawet bardzo dużą, — Żydzi nic zgoła nie dadzą. Będą rozumować: Rotszyld ma taki a taki majątek, datek jego wynosi taki, a taki procent majątku — taki sam procent naszego majątku wynosi prawie zero“. Żabotyński obawia się mocno, by nadzieje jego zdaniem iluzoryczne, związane z rozszerzeniem Agencji Żydowskiej, nie wywołały silnego spadku w wynikach zbiórek narodowych.

A broniąc swej tezy o konieczności stworzenia żydowskiej siły zbrojnej w Palestynie, mającej być ustanowioną za zgodą rządu angielskiego i służącej celom obrony własnej: „Zarzuca mi się militaryzm — mówi się, że propaguję stworzenie armji żydowskiej. Ale mnie o cel chodzi, a ten cel jest dążeniem każdego dumnego patrjoty — być przygotowanym na wypadek napadu, umieć obronić swoją rodzinę, nie zdając się na niepewny element krajowej żandarmerji, ani na bagnety angielskie. Jak się ta instytucja wojskowa nazywać będzie, jest mi zupełnie obojętne — nazwijcie ją siłą zbrojną, albo milicją, jeśli o mnie idzie, możecie ją nazwać nawet stowarzyszeniem przestrzegania soboty“...

Kiedy Wasz korespondent poprosił Żabotyńskiego, po skończonej pogawędce ogólnej, o podanie szczegółowszych danych i postawił szereg pytań intymno-politycznej natury — na niektóre z nich odpowiedział, a inne — niedyskretniejsze — zbył powiedzeniem: „Widzi pan — jestem w poniekąd komicznej sytuacji — nie wiem, czy ja udzielam wywiadu, czy też jestem interwiewowany. To pierwsze byłoby mi dużo milsze, tembardziej, że sam jestem z zawodu dziennikarzem. Obok pracy partyjno politycznej muszę bowiem także żyć i pracować na chleb — w każdym razie tak długo, jak długo mój bogaty wujaszek amerykański nie umarł. A nie umarł dlatego, bo się jeszcze wogóle nie narodził“...

OPOZYCJA W OPOZYCJI.

To jest najciekawsze wrażenie z konferencji rewizjonistycznej: W opozycyjnej grupie, zwalczającej ostro kompromisową politykę ogólnej organizacji sjonistycznej, istnieje z kolei silna grupa, przeciwna bezwzględnemu opozycjonizmowi i lojalna na wszelki wypadek wobec egzekutywy sjońskiej. Poglądy Żabotyńskiego, który — jak mówi — z bólem serca, ale mimo to z stanowczością gotów jest do wyciągnięcia najdalej idących konsekwencyj, na wypadek, gdyby najbliższy kongres zaaprobował uchwały berlińskiego A. C. w sprawie Jewish Agency, nie są dzielone przez umiarkowańszych członków prezydjum Lichtheima i Grossmanna. Stanowią oni opozycję w opozycji, ale zwolennicy ich są — zdaje się — liczniejsi od tych, którzy gotowi są pójść z Żabotyńskim. Żabotyński podda się jednak napewno większości. Zwycięstwo tej umiarkowanej opozycji, dla której pozostanie w łonie ogólnej organizacji sjonistycznej stanowi conditio sine qua non, może — zdaniem aszem — ruchowi rewizjonistycznemu wyjść tylko na zdrowie.

Dr Szymon Wolf



WYTWARZANE CAŁKOWICIE W KRAJU!

Do czego dążą sjoniści-rewizjoniści?

Na łamach „Neue Freie Presse“ ogłasza znany publicysta i przywódca rewizjonistów dr Wolfgang Weisl artykuł, poświęcony konferencji sjonistów-rewizjonistów. Autor widzi w obecnej konferencji kontynuację rozłamu(?) wew-

ADORJAN STELLA.

„Adresat wyjechał“

10 czerwca. Pani wsiada o godzinie 7-mej do tryjesteńskiego pociągu pospiesznego. Na dworzec odprowadza ją chmara wielbicieli. Nawet mąż znajduje się między nimi. Jeden wielbiciel ofiarował jej bukiet kwiatów, drugi bombonierę. Mąż wręczył jej flaszkę wody mineralnej i gdy lokomotywa zaczęła już syczeć, do podarunku dorzucił jeszcze dobrą radę:

— Uważaj tylko, mój aniele i nie leż zadużo na słońcu, bo sobie spalisz skórę...

Wszyscy byli bardzo wzruszeni tą oznaką pieczołowitości małżeńskiej. Pociąg tymczasem majestatycznie odjeżdżał w dal.

17 czerwca. List łaskawej pani do męża z Abacji: „Lecz życie tutaj jest bardzo drogie, specjalnie artykuły pierwszej potrzeby strasznie podskoczyły w cenie. Godzina lekcji tańca kosztuje 50 lirów. Przed pierwszym przyślij mi napewno pieniądze. Bardzo dużo leżę na słońcu, wszyscy mówią, że mi do twarzy w opaleniźnie. Całuję cię serdecznie, twoja wierna żona Mausi...

22 czerwca. List łaskawej pani do wielbiciela, nie traktowanego poważnie, mianowicie do tego, który przyniósł na dworzec kwiaty: — . również i dzisiejsza nagroda [illegible] ja zdobyłam. Może pan to powiedzieć Oldze. Mam gorącego wielbiciela w osobie pewnego Amerykanina, który mnie wprost nie odstępuje. Niech pan napisze. Pozdrawia pana serdecznie Mausi.

P. S. Czy nie mógłby pan na jakiś tydzień tutaj przyjechać?

24 czerwca. List łaskawej pani do poważnego wielbiciela, który przyniósł na dworzec czekoladę:

— ...Jestem zdumiona, że dotychczas nie otrzymałeś odemnie listu, pisałam już trzy razy. Wciąż o tobie myślę. Proszę cię bardzo, przyślij mi 2.000 lirów, ponieważ znajduję się w wielkich tarapatach pieniężnych. Emilowi źle się teraz powodzi. Tylko prześlij mi te pieniądze bardzo dyskretnie. Hotel, w którym mieszkam, pełen jest tych wstrętnych Wiedeńczyków. Całuję cię twoja wierna Mausi.

27 czerwca. Poważny wielbiciel idzie do banku i przekazuje wielmożnej pani 2.000 lirów.

— Czy mogę prosić o nazwisko wysyłającego? — pyta zaspany urzędnik.

— Naturalnie... — jąka się poważny wielbiciel i nagle przypomina sobie prośbę o dyskrecję. I bez drgnienia powiek wymienia nazwisko męża.

28 czerwca. Miejsce akcji: barka rybacka. Czas akcji: północ. Pełne morze.

Mausi: — Cóż pan sobie teraz o mnie pomyśli?

Amerykanin: — Pomyślę, że pani jest aniołem. Jutro jedziemy na Lido. Wynająłem już pokoje w Ekscelsiorze... Pojedziemy tam autem.

Mausi: — Ach, nie, to całkiem niemożliwe.

Amerykanin: — Dlaczego?

Mausi: — Ponieważ nie mam kostjumu do auta.

30 czerwca. Karta z widokiem od szanownej pani do męża do Wiednia: — ...i wraz z całem towarzystwem pojechałam na Lido. Tutaj życie jest znacznie tańsze. Morze jest boskie. Jest szalenie dużo wody i cała ona należy do hotelu... Buzi Mausi.

1 lipca. List męża do właściciela domu: — ..nie mogę obecnie zapłacić komornego, proszę więc o niewielką zwłokę...

1 lipca. Abacja. Listonosz:

— I ta pani nie zostawiła swego adresu?

Portjer: — Nie.

Listonosz: — Na wykazie napiszę więc: Adresat wyjechał. Zwrot dla nadawcy.

I jak powiedział, tak też zrobił, co zresztą było potrzebne dla końcowego efektu opowiadania.

5 lipca: Mąż budzi się w złym humorze i mówi do siebie: — Dziś jest ostatni dzień płatności i ten łotr nie chciał mi dać żadnej zwłoki. Cóż teraz będzie?!

W tej samej chwili rozlega się pukanie do drzwi. Wchodzi listonosz. Mąż naturalnie jest zdumiony.

— Te dwa tysiące lirów wróciło, — mówi listonosz, — ponieważ adresat wyjechał.

— Mam pieniądze na mieszkanie, — woła mąż uszczęśliwiony. — Po chwili dodaje z namysłem:

— Boże, jaki ja jestem roztargniony. Nie mogę sobie w żaden sposób przypomnieć, że posłałem jej te dwa tysiące lirów.

natrz organizacji sjonistycznej, zapoczątkowanego roku 1925. Wówczas rewizjoniści znajdowali się w opozycji do prez. Weizmanna i obecnie przeciwstawiają się całemu systemowi sjonizmu powojennego. Dążą oni do zastąpienia obecnej organizacji nową, młodą i radykalną organizacją sjonistyczną. Rewizjoniści nie zarzucają większości błędów w dziedzinie gospodarczej czy politycznej, ale twierdzą że cel większości sjonistycznej stał się za mały, zbyt przyziemny, nie jest więcej dość świętym, by zorganizować masy żydowskie. Rewizjoniści pragną ów cel rozszerzyć i postawić wyżej, niż partja(?) Weizmanna. O to toczy się obecnie walka w ruchu sjonistycznym. Różnica między obecnym sjonizmem a rewizjonizmem nie dotyczy wyłącznie dróg do jednego celu, chodzi głównie o cel rewizjonistów, który odróżnia ich od reszty sjonistów. Rewizjoniści nie zadawalają się hasłem sedziby narodowej. Pragną oni stworzyć państwo żydowskje w Palestynie i Transjordanji. Nie uznają hasła o wzorowej społeczności w Palestynie, lecz żądają masowej imigracji, by w jaknaszybszym czasie stworzyć silną żydowską większość. Jakościowa imigracja musi ustąpić miejsca ilościowej imigracji. Masowa zaś imigracja nie może odbywać się bez pomocy rządu. Dlatego rewizjonizm kładzie szczególny nacisk na polityczną akcję w Londynie i domaga się stworzenia dominium angielskiego w Palestynie. Dążenia te wywołują sprzeciw ludności arabskiej, ale, uznając prawo samostanowienia o sobie narodów, odczuwają rewizjoniści odpowiedzialność przedewszystkiem za swój naród oczywiście przy uwzględnieniu ochrony praw politycznych i obywatelskich ludności arabskiej, nad czem zresztą roztacza opiekę Liga Narodów. Dążeniem rewizjonistów jest stworzenie w przeciągu 30 lat większości w Palestynie, opartej na zdrowych podstawach ekonomicznych.

NADESŁANE CZASOPISMA

„DAS TAGEBUCH“ Nr. 52 z 29 grudnia zawiera: Tagebuch der Zeit, * * *: Herr Simons rutsch aus, Stephan Ehrenzweig: Schund und Schmutz, neue Folge, O. L.: Zur Psychologie der Gotteslästerung Raymond Poincare: Konflikt mit Clemenceau; Paul Cohen-Portheim: Nr. 23: Grabmal der unbekannten Prinzessin; Balder Olden: Leutnant Hester-Ringelnatz; Nikolei Nikitin: Die Liebe. Glossen. — Adres: Berlin SW 48. Hedemannstr. 13.

„ROMANTYZM W MUZYCE“. Redakcja znanego miesięcznika warszawskiego „Muzyka“ powzięła doskonałą myśl uczczenia stulecia śmierci Schuberta przez wydanie obszernej monografji zbiorowej, poświęconej romantyzmowi w muzyce. Obszerne dzieło opracowane zostało pod kierunkiem redaktora „Muzyki“, Mateusza Glińskiego. Dzieli się ono na dwie części. W pierwszej, zatytułowanej „Romantyzm na tle perspektywy historycznej“, zamieszczono szereg prac specjalnych prof. J. Reissa, dr. Br. Wójcikówny, K. Stromengera, C. Jellenty i inn., omawiających istotę kierunku romantycznego i dzieje muzyki romantycznej w przeszłości. Część druga ujęta została przez redaktora w formę szeroko zakreślonej ankiety na temat „Romantyzm w dobie współczesnej“; udział w ankiecie wzięło 45 najwybitniejszych kompozytorów naszych czasów, którzy nietylko wyjaśniają swój stosunek do kierunku romantycznego ale, ujmując głębiej zagadnienie romantyzmu, szeroko wypowiadają się na temat roli historycznej tego kierunku w przeszłości i znaczenia jego dla muzyki przyszłości. Z odpowiedzi tych zasługują na szczególną uwagę słowa Karola Szymanowskiego, Różyckiego, Rathausa, z kompozytorów polskich, Kreneka, Głazunowa, Scotta, Ravela, Atterberga, Haby, Honeggera, Caselli, de Fally — z obcych. Całość treści poprzedza piękny wstęp poetycki J. Kadena Bandrowskiego.

Monografja ozdobiona jest 16 pięknemi wklęsłodrukami, artystycznemi winjetami i okładką W. Siemiątkowskiego.

Cena monografji wynosi 8 zł.

Czas skończyć z dotychczasową gospodarką kahału podgórskiego!

Kraków, 1 stycznia

Od szeregu lat zasiada w małym niskim, do niedawna zniszczonym i odrapanym domku w Podgórzu przy ul. Józefiskiej — 12 kahalników, załatwiających sprawy gminy żydowskiej w Podgórzu. Daremnie szukamy chociażby cienia wpływu działalności tej grupy o bardzo szczupłych horyzontach społecznych i politycznych, grupy pracującej stale w ciszy poufnie bez kontroli publicznej i załatwiającej wszystko „familijnie“ na tajnych konwentyklach. Cisza panuje w budynku przy ul. Józefińskiej, gdzie załatwia się głównie i jedynie sprawy cmentarne, a tylko czasem z okazji jakichś uroczystości słyszy się o istnieniu gminy podgórskiej, o prezesie i członkach zarządu.

Minęły lata, a gmina, głucha na przemiany życia żydowskiego, nie rozumiejąca obecnych potrzeb ludności żydowskiej, nie wyszła w swej pracy poza ramy cmentarza i łaźni i nie okazała żadnej twórczej inicjatywy. Na czele zarządu gminy stała jednostka, niezłączona żadnemi silniejszemi węzłami z żydostwem, a więc niezdolna do jakiejkolwiek inicjatywy w pracy gminy żydowskiej. Dziwić się należy, że jednostka ta mogła stać na czele gminy i kierować jej sprawami. Ale skutki tego faktu objawiają się w całej pełni, zwłaszcza, że i reszta kahalników zasklepionych w starodawnych pojęciach i poglądach nie odczuwała wcale potrzeby rozwinięcia jakiejkolwiek działalności w gminie.

Jesteśmy przekonani, że gdyby dotychczasowym włodarzom gminy postawić pytanie, co zdziałali dla dobra ludności żydowskiej w Podgórzu, znaleźliby się w niemałym kłopocie. Bilans ich działalności przedstawia się bowiem bardzo smutno. Kahalnicy podgórscy nietylko nie rozwinęli szerszej działalności, ale i zaniedbali sprawy oświatowe, religijne, charytatywne, opieki społecznej, zadawalając się znanem załatwianiem „kawałków“.

Od wielu lat posiada gmina obszerną parcelę, nabytą dużym sumptem kosztów dla wybudowy synagogi gminnej. Ale kahalnicy, chlubiący się swoją rzekomo troską o sprawy religijne, nie uczynili dotąd nic dla urzeczywistnienia tego planu i po dzień dzisiejszy nie ma gmina podgórska swej oficjalnej synagogi. Natomiast posiada ona aż dwóch rabinów, staczających ze sobą ciągłe i bezprzykładne walki, obniżające w dużej mierze autorytet religji żydowskiej. Gmina, mająca obowiązek stać na straży religji, nie uczyniła nic dla przeciwdziałania przykrym intrygom, wzajemnym oskarżeniom i utarczkom między rabinem podgórskim i skawińskim. Gorszące fakty wywołują powszechne oburzenie wśród ludności żydowskiej, a gmina nawet nie próbowała przeciwstawić się tym skandalicznym stosunkom. Dochodzi do takich paradoksów i absurdów, że jeden rabin wydaje pozwolenie a drugi zakaz w jednej i tejsamej sprawie, że istnieją dwa obozy intrygujące przeciw sobie i zwalczające się całkiem niewybrednymi środkami. Tak wygląda troska zarządu gminy żydowskiej w Podgórzu a „Chizyk Hadas“.

Ale i w dziedzinie oświaty religijnej nie uczynił zarząd prawie nic. Istnieje wprawdzie w Podgórzu „Talmud Tora“, posiadająca własny budynek, ale wpływ gminy na tę uczelnię jest znikomy. Prowadzi ją odrębne towarzystwo pozostające w luźnym kontakcie z gminą i otrzymujące niekiedy jakąś subwencję od tej gminy. O innej działalności oświatowej niema nawet mowy. Nie próbowano nigdy rozciągnąć opieki nad różnemi uczelniami żydowskiemi znajdującemi się w Podgórzu, nie dano inicjatywy do stworzenia nowych, a daremnie szukanoby w Podgórzu chociażby jakiejś bibljoteki żydowskiej. I w dziedzinie charytatywnej działalność dotychczasowego zarządu jest znikoma. Oczywiście kwitnie w całej pełni stara asymilatorska „sztadlungspolitik“, polegająca na rozmaitych interwencjach na korzyść poszczególnych osób. Istnieją wprawdzie różne instytucje charytatywne, ale utrzymują się one głównie z wkładek członkowskich. A jeśli nawet gmina wpłaca na ich rzecz jakieś, zresztą drobne subwencje, to nie czyni nic dla skoordynowania ich działalności, dla umożliwienia im należytej pracy.

Miarą zaś zainteresowania kahalników dla gólnych spraw żydowskich niechaj bedzie fakt, że gmina podgórska była bodaj jedyną gminą żydowską w Polsce, która nie uważała za stosowne zaprotestować przeciwko wypadkom przy Kotel Maarawi.

Możnaby przytoczyć jeszcze wiele „kwiatków“ z działalności kahalników podgórskich, trzymających się kurczowo władzy i używających znanych i wypróbowanych kruczków wyborczych, byleby tylko nie dopuścić do zmiany atmosfery kahalnej. Ale w dniu 6 stycznia będzie miała ludność żydowska w Podgórzu sposobność zasadniczych zmian w kahale podgórskim. Nie wątpimy, że wyborcy żydowscy dadzą należytą odpowiedź dotychczasowym włodarzom gminy, że usuną z niej raz wreszcie atmosferę bezduszności, że w miejsce nieodpowiedzialnych przed nikim jednostek, nie posiadającym żadnego programu pracy w gminie, obdarzą zaufaniem ludzi o jasnym i rozległym programie pracy dla dobra gminy i narodu żydowskiego.

Wyborcy podgórscy głosują w niedzielę na listę Nr. 6!

Kraków, 1 stycznia.

Onegdaj, w niedzielę, odbyło się w sali Klubu Żydowskiego przy ul. Lwowskiej wielkie zgromadzenie ludowe, zwołane przez komitet listy sjonistycznej nr. 6. Zebranie zagaił prowadzący listę tow. Dr. Laub, wskazując na niesłychaną taktykę kliki kahalnej, która publicznie głosi, że staje w obronie ortodoksji, a tymczasem z błahych i prawnie nieuzasadnionych powodów unieważniła listę obywatelską oraz listę ortodoksyjną. Panowie ci wszystko gotowi są uczynić, aby utrzymać się przy władzy.

Następnie zabrał głos referent zgromadzenia, prezes Egzekutywy sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska, tow. Dr. Ignacy Schwarzbart. W blisko półtoragodzinnej, świetnej pod względem treści i formy mowie wyłuszczył referent stanowisko partji sjonistycznej wobec kahałów. Gmina żydowska nie powinna więcej stanowić jakiegoś ciała odrębnego w całokształcie życia żydowskiego, do czego zdegradowały ją kliki kahalne w całej Galicji. Kahał musi stać w żywym kontakcie z życiem żydowskiem. Musi również zmienić się radykalnie stosunek kahału do sprawy palestyńskiej. Dotychczas zajmują kliki kahalne wobec Palestyny stanowisko wybitnie — żeby tak rzec — antysemickie. Sjonistyczny program kahalny obejmuje zarówno sprawy ogólno narodowe, jak i religijne. Świadomem jest kłamstwem twierdzenie, jakoby wedle naszego programu kahalnego religja miała być traktowana na drugim dopiero planie. Naszem hasłem jest pełna i bezwzględna tolerancja w sprawach kulturalnych i religijnych. Gminy żydowskie, przejęte duchem godności żydowskiej, mają też obowiązek i są powołane do reprezentowania żydostwa wobec władz rządowych, a zwłaszcza samorządowych. Nasza walka o kahał jest walką o obalenie 40-letniego systemu, który zostawia dzisiaj kahał w tem samem bagnie, w jakiem gmina nasza znajdowała się w czasie, gdy do rządu w niej dorwały się kliki o horyzoncie starościńsko-propinatorskim. Gminę żydowską podnieść i wszechstronnie uzdrowić — oto nasze hasło! (Burzliwe oklaski).

Zgromadzenie, które było żywą manifestacją na rzecz listy sjonistycznej, zamknął tow. Dr. Laub wezwaniem do solidarnego głosowania wszystkich wyborców Podgórza, pragnących uzdrowienia i pchnięcia kahału na nowe tory, na listę sjonistyczną nr. 6.

W kalejdoskopie prasy

BYCZO JEST

Duże wrażenie w prasie polskiej wywołały refleksje świąteczne p. Stpiczyńskiego, redaktora sanacyjnego „Głosu Prawdy“:

Niema między nami miejsca na banalne i zdawkowe życzenia...

Wigilje wojenne, spędzane w polu, to były wybuchy rubasznej, bo tkliwej i wstydliwej żołnierskiej serdeczności.

— Daj ci Boże, stary łajdaku, — to był taki stereotypowy wstęp...

Tak to zawsze bywało między nami i tak jest do dzisiaj. Możesz, bracie, być dygnitarzem, dyrektorem, ministrem, czy generałem, — nic ci nie pomoże. Dawaj pyska, boś „swój“.

Więc i dzisiaj ślemy wam, Najmilsi Przyjaciele, na tej drodze, mocny, serdeczny uścisk przyjaźni. „Byczo jest“ — jak mówi Sławoj, jesteśmy w kupie, choć rozproszeni po kraju całym, Komendant z nami. Polska ma już nad głową dach całkiem solidny, każdy z nas jakoś tam głód od siebie odpędza, — naprawdę, „byczo jest“.

BYCZO — ALE SĄ CHMURKI NA HORYZONCIE

W „Chwili“ zauważa Dr. Wurzel w cyklu artykułów pt. „Ewolucja a Żydzi“ na temat etatyzmu i Żydów, że gdyby nie Żydzi, nie spieszonoby się u nas tak gwałtownie z etatyzmem:

Każdy jasno patrzący widzi, że wskutek faktu istnienia trzech miljonów Żydów w Polsce panuje u nas w niektórych dziedzinach życia społecznego tendencja rozwoju, która mimo wszelkich upiększeń i frazesów z punktu widzenia obecnego ustroju gospodarczego uważaną być musi za wywrotową, ie możnaby naturalnie nic przeciw temu powiedzieć, gdyby ta tendencja była stu-procentowo świadomą, to znaczy, gdyby ci wszyscy, którzy ją oficjalnie i nie oficjalnie propagują wiedzieli, że podkopują przez to formalnie jeszcze panujący ustrój. Tak jednak oczywiście nie jest. W oczach orędowników tej tendencji fakt odczuwanej przez nich „obcości“ Żydów jest zasłoną, nie dozwalającą im dostrzec i objektywnie ocenić ważność drugiego faktu, a mianowicie, że ci Żydzi są także cząstką ważnego filaru, podpierającego nasz ustrój iże tendencja ta jest ciosem przeciw realnym podstawom ich (tych orędowników) własnego światopoglądu a sojusznikiem tego właśnie światopoglądu, który w teorji oni uważają za najbardziej zgubny.

W ten sposób istnienie Żydów nie z ich winy, a li tylko wskutek psychicznego nastroju i wywołanego niem krótkowidztwa znacznej części społeczeństwa polskiego przyczynia się do przyspieszenia w Polsce tego procesu, który poza nieliczną grupą komunistów nie ma właściwie w Polsce zwolenników.

PO WYROKU PRZECIW WOYCIECHOWSKIEMU

Łódzki „Głos Polski“ pisze:

Gdy się słucha tych wszystkich pogromców bolszewizmu w rodzaju Kowerdy, Woyciechowskiego et consortes mimo woli nasuwa się pytanie: Dlaczego ci wszyscy zamachowcy nie mają odwagi działać w swym własnym kraju, dlaczego nie strzelają w Moskwie do czynnych sowieckich mężów stanu, lecz kryją się za naszemi plecami?

Dlaczego, jeśli stoją na stanowisku stosowania teroru osobistego, nie znajdują się w szeregach antybolszewickich ideowców w Rosji, lecz wolą odgrywać mało zaszczytną rolę zdrajców stanu, bo działających na szkodę swego państwa poza jego granicami?

Odpowiedź na powyższe pytanie nie przyno si bynajmniej zaszczytu tym, pod adresem których jest skierowane. Wrogom bolszewików łatwiej i bezpieczniej jest działać u nas, i dlatego nic sobie nie robiąc z należnej nam wdzięczności za gościnę, lekceważąc interesy Polski, myślą tylko o swoich sprawach, o swej wygodzie.

(b)

Na horyzoncie politycznym

Indje chcą być dominjum angielskiem

43 sesja indyjskiego Kongresu Narodowego

W Kalkucie — jak już w telegramach o tem doniósłiśmy — otwarto onegdaj 43 sesję Kongresu Narodowego. Przewodniczący kongresu Motilal Nehru wygłosił mowę, w której zażądał zupełnej niezależności Indyj, zeznaczył jednak, że możnaby się zgodzić na przyjęcie dla Indyj statutu dla dominjów, o ileby ten statut nie stracił swej wartości przez rozmaite zmiany. „Jeśli mówimy o oderwaniu się od Anglji — wywodził mówca — nie oznacza to wcale, że rezygnujemy ze wszelkich z Anglją stosunków, lecz dążymy do takich zmian, które są konieczne, by zależne państwo przemienić w państwo wolne. Dla Anglji nadszedł obecnie odpowiedni moment psychologiczny do zmiany dotychczasowej swej taktyki. Jeśli Anglja przeoczy ten moment, Indje pochwycą bicz, by wywalczyć sobie zupełną niezależność. Wówczas propozycja, by Indje przemienić w dominjum będzie nie do przyjęcia.

Kongres przeszedł do dyskusji nad wnioskami Ghandiego, by kongres wyraźnie oświadczył, że tylko do końca 1929 r. czekać może na jakieś oficjalne propozycje ze strony Anglji w sprawie radykalnej przemiany ustroju Indyj. O ileby Anglja w tym czasokresie nie wystąpiła ze swemi propozycjami, należy zorganizować bojkot, a zwłaszcza należy wezwać do nieuiszczania podatków. Dyskusja nad tym wnioskiem jest bardzo gorąca, trzeba przytem zaznaczyć, że wpływy Ghandiego w Indjach znowu bardzo silnie wzrosły.

Na obecnym kongresie ma być też podjęta próba pogodzenia Hindusów z Mahometanami, ale próba ta, jak zresztą wszystkie poprzednie, nie ma wielkich widoków powodzenia.

Syrja przeciw ewentualnej zmianie mandatu

Dyskusja w parlamencie francuskim w sprawie mandatu Francji nad Syrją, odbiła się bardzo głośnem echem w całej Syrji. Przewodniczący syryjskiego Zgromadzenia Narodowego i leader bloku nacjonalistycznego Haszem Elatassi ogłosił manifest do parlamentu francuskiego, w którym wypowiedział się bardzo stanowczo przeciwko zamiarom Francji odstąpienia mandatu nad Syrją Włochom. Syrja nie jest towarem przechodzącym z rąk do rąk, ale dąży do niezależności i ograniczenia terminu trwania mandatu i dlatego przeciwną musi być wszelkim zmianom. Syrja życzy sobie porozumienia z Francją i zawarcia z nią traktatu przyjaźni.

W drugim manifeście wzywa przewodniczący Zgromadzenia Narodowego ludność Syrji do zachowania spokoju i do utworzenia jednolitego frontu, tak koniecznego w momencie kryzysu, który doprowadził do odroczenia konstytuanty.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Wczorajszą wesołą noc sylwestrową pt. „Weselmy się!“ — ogromnym aplauzem przyjęła tłumnie zebrana publiczność. Każdy poszczególny punkt programu entuzjastycznie był oklaskiwany. Huragany śmiechu rozlegały się wśród rozradowanej publiczności. Wesołość i humor panował przez cały wieczór i późną noc — dzięki świetnym wykonawcom wesołego programu. Dziś we wtorek powtórzenie pełnego programu sylwestrowego, dwa razy o 3'30 pop. (ceny zniżone) i o 8'30 wiecz.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek na przedstawieniu wieczornem „Krakowiacy i górale“ po raz 37-my. Komedjo-opera Bogusławskiego Kamińskiego powtórzona będzie także jutro we środę. Dziś popołudniu „Betleem polskie“.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Dziś powtórzenie programu sylwestrowego, który na wczorajszem nocnem przedstawieniu spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem publiczności. Cały doskonale zgrany zespół zbierał sute oklaski. Dziś 3 przedstawienia: o 4'30, 7 i 9'20 programu sylwestrowego. Jutro i pojutrze dwa ostatnie przedstawienia programu świątecznego.

— **POŻEGNALNE WYSTĘPY HANKI ORDONÓWNY,** naszej niezrównanej artystki, która swymi występami ściągała do Starego Teatru tłumy publiczności, odbędzie się dziś dnia 1 stycznia br. w Starym Teatrze, a to o godzinie 5-tej popołudniu (po cenach zniżonych) i o godz. 8 wieczór. Znakomita artystka wystąpi dziś tj. w Nowy Rok na czele swego świetnego zespołu warszawskiego i wykona bogaty program sylwestrowy, który oczarował wczoraj publiczność krakowską.

— **KONCERT IGNACEGO MANNA,** świetnego tenora operowego, odbędzie się w Krakowie w niedzielę, 6 stycznia br. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł 1—8 są do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **TURNEE P. SZOSZANY NA PROWINCJI.** Znakomita artystka teatrów warszawskich p. Szoszano wraz z znanymi aktorami żydowskiemi pp. A. Kurzem i A. Wolfsztatem udała się na turnee artystyczne po prowincji. Pani Szoszano wystawia we własnej reżyserji cieszącą się ogromnem powodzeniem na zachodzie sztukę Bachwitza pt. „Jo-shi-wa-ra“. W sztuce tej kreuje p. Szoszano główną rolę piękności chińskiej. Trupa p. Szoszany jest przez publiczność żydowską nader życzliwie przyjmowana, a sztuka cieszy się niesłabnącem powodzeniem wszędzie, dokąd zawita znakomita artystka. Ostatnio odwiedziła p. Szoszano większe miasta prowincjonalne w b. Kongresówce i na Kresach, m. in. Białystok, Radom, Kielce, Włocławek, Brześć n. B., Kowel, Równe itd. Obecnie znajduje się w Małopolsce wschodniej a w najbliższym czasie udaje się do Małopolski zachodniej na szereg występów.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: 3'30 pop. i 8'30 wiecz. „Wielka noc sylwestrowa“ („Weselmy się!“).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: pop. „Betleem polskie“; wiecz. „Krakowiacy i górale“.

Środa: „Krakowiacy i górale“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Poniedziałek: godz. 11'30 „Szalona noc Sylwestrowa w „Gongu“.

Wtorek: „Szalona noc sylwestrowa w „Gongu“ (trzy przedstawienia).

Środa: „Na całego“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Kochankowie“ (Vilma Banky).

CORSO: „Kobieta z lampartem“.

NOWOŚCI: „6 dziewcząt w poszukiwaniu noclegu“.

SZTUKA: „Anioł ulicy“ (Janet Gaynor i Charles Farrell).

UCIECHA: „Awantury paryskie“.

WANDA: „Pat i Patachon jako bohaterowie filmu“.

WARSZAWA: „Niezwyciężony“.

Wiadomości z kraju

Siódmy zjazd kooperatyw żydowskich w Warszawie

W ubiegłą niedzielę rozpoczął w Warszawie w sali teatru „Nowości“ obrady zjazd reprezentantów kooperatyw z całej Polski. Na zjazd przybyło 450 osób, reprezentujących 550 związków spółdzielczych. Po zagajeniu zjazdu przez p. Szalita z Wilna, wybrano przewodniczącym zjazdu b. senatora Dra F. Rotensteicha. W imieniu Koła Żydowskiego powitał zjazd poseł Grynbaum.

Zjazd odbywa się w atmosferze starć i konfliktów. Główne zainteresowanie budzą narady konwentu seniorów, w skład którego wchodzą przedstawiciele komitetów rejonowych. Konwent seniorów ma doprowadzić do porozumienia między poszczególnemi grupami. Wielu delegatów występuje przeciwko dotychczasowemu zarządowi związku kooperatyw i domaga się wybrania nowych osób do zarządu.

Zjazd Żydowskiej Młodzieży Medycznej

odbędzie się 4 bm. w Warszawie

Dnia 4 stycznia br. o godz. 12 odbędzie się w auli Uniwersytetu warszawskiego I. Zjazd Młodzieży Medycznej w Polsce. Zjazd jest ważnym etapem w dziejach żydowskiej młodzieży medycznej i obejmuje całokształt zagadnień, interesujących młodzież studjującą medycynę. Zjazd wywołał wielkie zainteresowanie zarówno wśród młodzieży, jak i przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Zapowiedzieli swe przybycie przedstawiciele władz państwowych i uniwersyteckich oraz wybitniejsi lekarze i społecznicy żydowscy.

Inicjatywę zwołania Zjazdu dało Towarzystwo Medyków Żydów we Lwowie, jeszcze w lipcu z. r. Po dłuższej wymianie zdań zjechali się w listopadzie w Warszawie przedstawiciele wszystkich Stowarzyszeń medyków - Żydów; na konferencji stwierdzono palącą konieczność jaknajszybszego zwołania Zjazdu i wyłoniono Komitet Wykonawczy, który zajął się technicznem przygotowaniem. Mimo wielkich trudności finansowych i organizacyjych, w ciągu dwóch miesięcy udało się z wielkim nakładem sił doprowadzić dzieło do końca.

Porządek dzienny Zjazdu obejmuje sprawy takiej wagi, jak: sprawa zwłok, sprawa ustawy o studjach, nostryfikacji, numerus clausus, zadania społeczne medyków-Żydów, sytuacja ekonomiczna i placówki pracy dla medyków, wreszcie sprawy organizacyjne.

Skandal z wychrztą w rodzinie asymilatorskiej

Zdarza się bardzo często, że wychrzci, niechętnie widziani w towarzystwie polskiem, przebywają w towarzystwach żydowskich, tolerowani przez niektóre sfery. Zdarza się również często, że wychrzci zatajają swój chrzest, aby nie zerwać łączności towarzyskiej z Żydami, a w razie potrzeby móc wykazać się swojem chrześcijaństwem. Na tle takiego zatajenia chrztu zdarzył się w Warszawie następujący wypadek:

Znany w kołach asymilatorskich stolicy bankier p. L. posiada piękną jedynaczkę p. Lili, znaną z urody i inteligencji w sferach towarzyskich. Narzeczonym p. Lili był młody adwokat Władysław L. Ślub miał się odbyć w ubiegły piątek. Długo trwały przygotowania do uczty weselnej. Rodzice i goście weselni zebrani w mieszkaniu bankiera, oczekiwali z niecierpliwością przybycia narzeczonego. Atoli zamiast narzeczonego zjawił się posłaniec z listem zaadresowanym do niedoszłego teścia. W liście tym doniósł narzeczony, że przed kilkunastu laty przyjął chrzest, co zataił przed swą narzeczoną. Obecnie zamierzał powrócić do żydostwa, ale napotkał na wielkie trudności. Najgłówniejszą przeszkodą było jego stanowisko społeczne i otoczenie, w którem przebywa. Jeśli narzeczona pragnie przyjąć chrzest, gotów jest iść z nią natychmiast do kościoła.

Jakkolwiek bankier p. L. jest człowiekiem nie religijnym i nie łączy go nic z żydostwem, odebrał natychmiast od swej córki uroczyste przyrzeczenie, że nie porzuci żydostwa. Oczywiście ślub nie odbył się, a goście, przejęci do głębi wypadkiem, rozeszli się do domów. W kołach asymilatorskich Warszawy wywołał ten fakt olbrzymie poruszenie.

—o—

ODWILŻ W ZAKOPANEM. (Poł. A. P.) Po dość dużych opadach śnieżnych w Zakopanem nastąpiła krótkotrwała odwilż, która jednak nie przyniosła ze sobą poważniejszego tajania śniegu. Odwilż ta jest przemijającą, gdyż w najbliższych dniach według danych tutejszego obserwatorjum meteorologicznego spodziewane są większe opady śnieżne. Narciarze nie zrażeni wilgotnym śniegiem kontynuują swoje ćwiczenia bez przerwy.

POSTERUNKI POLICJI W MIASTECZKACH I WSIACH BĘDĄ ZAOPATRZONE W ŚRODKI RATUNKOWE. Komenda Główna pp. w porozumieniu z Dyrekcją Służby Zdrowia w Warszawie rozpatruje projekt zaopatrzenia posterunków pp. w skrzynki ratunkowe. Według tego projektu wszystkie posterunki policyjne w miejscowościach, w których niema bezpłatnego pogotowia ratunkowego, zaopatrzone by były w skrzynki ratownicze jednolitego typu: skrzynki takie zawierałyby materjały opatrunkowe na wypadek zranienia, oparzenia, odmrożenia, złamania, zwichnięci itp środki cucące, najpotrzebniejsze odtrutki, używane przy najpospolitszych otruciach oraz środki do tamowania krwotoków.

DUCH ENDECKI ZWYCIĘŻYŁ... Jak wiadomo, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zakaz wyświetlania w Polsce filmu angielskiego pt. „Miss Cavell“, przedstawiającego sceny sądu wojennego Niemców nad bohaterką sanitarjuszką angielską. Wyświetlanie tego filmu w Anglji wywołało oficjalny protest rządu niemieckiego i sprzeciw sfer pacyfistycznych. Przeciw zakazowi wyświetlania tego filmu w Polsce wystąpiły pisma endeckie i odniosły sukces, bo oto wczoraj odbyła się w Warszawie w kinie „Quo vadis“ premjera tego filmu.

DWUPIĘTROWA KAMIENICA W GRUZACH. Przy ul. Wolborskiej nr. 7 w Łodzi zawalił się 2-piętrowy dom mieszkalny. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, gdyż wszyscy lokatorzy zdążyli ujść wczas przed grożącem im niebezpieczeństwem. Jest to drugi tego rodzaju wypadek w Łodzi. Przed dwoma tygodniami zawalił się dom mieszkalny na Bałutach.

Wieża Babel czyli życzenia noworoczne

Jest przyjętym zwyczajem z nastaniem Nowego Roku, który dla różnych ludów różnie wypada wedle ich kalendarza, wzajemnie sobie przesyłać życzenia. Czyni to każdy w swoim języku i wedle swojego zwyczaju. Anglik — „a happy newyar“, Chińczyk — „Szin-szin“, Duńczyk — „glaedeligt nytaar“, Eskimo — „juditlime inuodluarise“, Francuz — „bonne annee, Grek — „kenurii kaloini chroma“, Hiszpan — „feliz anno nuevo“, Holenderczyk — „een glicklig niewjaar“, Japończyk — „ataraskiki toski shikusu, Niemiec — „glückliches Jahr“, Polak — „szczęśliwego roku“, Rosjanin — „szcasliwoho goda“, Rumun — „la multil anil“, Serb — „postarowin z godim“, Szwed — „godt nytaar“, Węgier — „boldog uj evet kivanok“, Włoch — „felice anno nuovo“, Żyd — „leszanah towah“...

T. N.

Z SALI KONCERTOWEJ

JAN KIEPURA.

Fala „kiepuryzmu“ cofa się. Wprawdzie przed Starym Teatrem i tym razem czekała przed koncertem garstka ciekawych, ale sala boczna była zamknięta, a na głównej nie wszystkie miejsca były zajęte, entuzjazm zaś publiczności nie dosięgnął punktu wrzenia. Trzeźwy i objektywny krytycyzm bierze górę i sprowadza całą sprawę na właściwe niveau. Do oceny z pierwszego występu niema co dodać; wspaniała lekkość i łatwość emisji całej góry głosu, wykazującego w silnem natężeniu dużo blasku, uzasadnia wielkie uznanie, zdobyte odrazu przez Kiepurę. Reszta jednak nie stoi na tej wyżynie i wywołuje wrażenie czegoś niedokończonego, torsa, powodując żal, iż doskonałość nie jest tu bezwzględna. Program nie przyniósł również prawie nic nowego, co u tak młodego śpiewaka, w tak krótkim odstępie czasu, dzielącym oba występy, nie powinno się zdarzyć.

Dr. Apte.

WESOŁY KĄCIK



— W arytmetyce mogę się zmierzyć z moim mężem i w geometrji także. Tylko do matematyki nie mam zdolności. (Life).

NAJLEPSZE WYJŚCIE

Profesor: Dwie matki, jedna bogata, druga biedna, wydają na świat na tej samej klinice każda chłopca. Nieszczęśliwym przypadkiem zostają niemowlęta zamienione. Coby pan w takim razie uczynił, panie kandydacie?

Kandydat: A czy to całkiem pewne, że dzieci zostały zamienione.

Profesor: Ależ naturalnie.

Kandydat: No, to w takim razie wymienia się poprostu oba niemowlęta z powrotem.

POMIESZANIE ZMYSŁÓW

Adwokat: A z jakiego powodu uwolniliście panowie tego mordercę?

Sędzia przysięgły: Pomieszanie zmysłów.

Adwokat: Co, wszyscy sędziowie przysięgli dostali pomieszania zmysłów?

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowili bezzwłocznie prenumeraty na styczeń br. wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.



KRONIKA

Wschód słońca 7 m 44	Styczeń 1 Wtorek 18 Tewet 5689	Zachód słońca 15 m. 33

Nowy dyrektor Keren Hajesod

W dniu wczorajszym objął urzędowanie nowy dyrektor Keren Hajesod dla zach. Małopolski i Śląska p. M. Finkelstein z Warszawy. P. Dyr. Finkelstein pracuje już od siedmiu lat na rzecz funduszu odbudowy Palestyny i w charakterze instruktora K. H. odwiedził w tym czasie kilkaset miejscowości na terenie Kongresówki, Wileńszczyzny i kresów wschodnich. W roku 1924/25 wydelegowała p. Finkelsteina centrala Keren Hajesod dla Polski do okręgu zach. małopolskiego, gdzie z dużym sukcesem pracował przez szereg miesięcy. W roku 1925 bawił dyr. Finkelstein w Palestynie dla zapoznania się na miejscu z dziełem odbudowy. Przyjazd nowego dyrektora K. H. pozwala żywić nadzieję, iż praca na rzecz Keren Hajesod w naszym okręgu osiągnie wielki rozmach i do większe niż dotychczas rezultaty.

W sprawie konkursu dramatycznego teatru im. Słowackiego

Prezydent m. Krakowa inż. Rolle nadesłał nam wczoraj następujący list: „Szanowna Redakcjo! Odnośnie do pojawiających się w dziennikach wiadomości o rzekomem wstrzymaniu przez Prezydjum Miasta Krakowa wypłaty nagród konkursowych Miej. Teatru im. Słowackiego — mam zaszczyt donieść, że będąc w sprawach urzędowych kilka dni w Warszawie, nie miałem dotąd sposobności w sprawie, która narobiła w opinji publicznej tyle hałasu, zająć stanowiska.

Miarodajnym dla mnie w tym wypadku może być tylko Prezes Komitetu oceniającego prace konkursowe Magn. Rektor Kallenbach i dopiero po poinformowaniu się u niego o przebiegu sprawy — mógłbym w tej sprawie zająć stanowisko, którego rzecz prosta, z góry przesądzić nie mogę. Z wysokiem poważaniem Rolle m. p.“

Czyje chamstwo?

W swej polemice z p. Haeckerem na marginesie sporu o „Przedświty“ Nowaczyńskiego czytamy w poniedziałkowym „Głosie Narodu“ między innymi natępujący ustęp: „P. Haecker, choć przed trzema laty ochrzczony, stoi dalej na dawnej platformie i ta to różnica etyczna między nim a resztą członków jury stała się powodem skandalu...“, który redakcja nazywa chamstwem.

Podajemy ten ustęp publicznej ocenie. Jesteśmy pewni, że nie będzie chyba dwóch zdan, kto tu jest chamem.

Utrzymanie podwyżki składek w Kasie Chorych

Z kół kupieckich piszą nam:

Kiedy przed 3-ma laty podwyższono zasadniczą stawkę opłat Kasy chorych o 1 proc. płac, co równa się 16 proc. zasadniczej składki, zapewniono pracodawców, iż chodzi o dorywczą podwyżkę dla uzyskania funduszów na cele budowy nowego gmachu Kasy chorych. Obiecanki te okazały się jednak złudnemi, gdyż — jak to u nas zwykle bywa — raz wprowadzona podwyżka nie da się tak łatwo usunąć.

I rzeczywiście na odbytem 28 grudnia z. r. Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Kasy chorych m. Krakowa referował jej prezes p. posł Żuławski kwestję bezterminowego utrzymania podwyższonej składki, a na usprawiedliwienie swoich wywodów podał jako jedyny argument, że... trzeba przyzwyczaić pracodawców (którzy w rzeczywistości niemal wyłącznie całą składkę opłacają) do płacenia wyższych niż normalnie składek, gdyż przewidziane jest wprowadzenie nowej formy ubezpieczenia, a mianowicie ubezpieczenia na starość, które wynosić będzie 10 proc. płac. A więc tym razem utrzymanie podwyżki dla celów wychowawczych!

Dziwić się tylko wypada, iż ze strony pracodawców wniosek ten nie spotkał się z należytą odprawą, co usprawiedliwić można jedynie przysłowiową absencją członków Zarządu i Rady podczas posiedzeń, na których omawiane bywają sprawy zasadniczej wagi.

Jedynie energicznemu stanowisku wiceprezesa Kasy chorych p. Salo Horowitza zawdzięczać należy ograniczenie podwyżki stawki jedynie na przeciąg jednego tj. najbliższego roku.

Nowe pięciozłotówki srebrne

Mennica państwowa pracuje na dwie zmiany w celu jaknajszybszego wypuszczenia w obieg srebrnych monet pięciozłotowych. Nowe pięciozłotówki są dwa i pół razy większe od jednozłotówek. Na jednej stronie umieszczona jest alegoryczna postać kobieca, wyobrażająca zwycięstwo i w otoku napis: 5 złotych.

Prócz srebrnych pięciozłotówek Mennica państwowa bije bilon bronzowy: jedno- dwu- i pięciogroszówki. Bilon ten mennica bije stale, bowiem duże zapotrzebowanie nie ulega żadnej zmianie.

Obecnie mennica ustala model jednozłotówki niklowej, mającej zastąpić jednozłotówkę srebrną.

Statystyka samochodów

Według wykazu taboru samochodowego z dnia 1 stycznia br., w województwie krakowskiem zarejestrowano: samochodów osobowych 91, dorożek samochodowych 222, autobusów 132, samochodów ciężarowych 362, motocykli 459, innych pojazdów mechanicznych 2162. W porównaniu z półroczem poprzedzającem, przyrost ogólnej ilości pojazdów wyraża się w 14.5 proc.

Najbardziej charakterystycznie przedstawia się zestawienie ilości mieszkańców, przypadających na 1 samochód. Najkorzystniej ta liczba przedstawia się dla samego m. Warszawy, gdzie na 1 wóz wypada 192 ludzi; następnie idą województwa zachodnie: śląskie 422 osoby, poznańskie 483, pomorskie 505, krakowskie 1033. Liczby dla tych województw są lepsze od przeciętnej dla całej Polski liczby 1174 mieszkańców na 1 samochód. Województwa: warszawskie (1.406 osób) i łódzkie (1511) — nie dociągają już do normy ogólno-polskiej, zaś najgorzej ta sprawa przedstawia się w województwach kresowych, pozbawionych w znacznej mierze dobrych dróg i wogóle stojących na niższym poziomie rozwoju kultury gospodarczej. Mamy więc np. dla wojew. tarnopolskiego 11.955 osób na 1 samochód, dla Polesia — 9.670, dla Wołynia — 7.328, dla wojew. nowogrodzkiego — 6.585

Na terenie całego państwa było zarejestrowanych 21.810 samochodów i 3.735 motocykli.

Poborowi zamieszkali zagranicą

Zdarza się często, że poborowi zamieszkali zagranicą, po otrzymaniu od odnośnego konsula polskiego zawiadomienia o obowiązku stawienia się w kraju do poboru, proszą o wysłanie ich do miejsca stawiennictwa na koszt państwa. Jak wladze wojskowe wyjaśniają, żądanie takie nie jest uzasadnione, albowiem ustawa wyraźnie nakłada na poborowego obowiązek stawienia się na komisję, bez określnia, czy zachodzi różnica pomiędzy wypadkiem zamieszkiwania w miejscu stawiennictwa, czy też w innem miejscu.

Natomiast jeśli poborowy zamieszkały zagranicą nie ma pieniędzy na koszta podróży do domu, może w konsulacie otrzymać pożyczkę, zwrotną po powrocie do kraju. Niestawienie się do poboru na wezwanie konsulatu kwalifikuje się jako przestępstwo uchylania się od wojska.

—o—

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“** ukaże się jutro rano o zwykłej porze.

—o—

— **Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UNIW. HEBR. ODDZIAŁ KRAKOWSKI.** Ostatnio odbyło się w sali „Solidarności“ Bne Birth w Krakowie walne zgromadzenie Tow. Przyj. Uniw. Hebr. Oddziału Krakowskiego, na którem prezes Dr Albert Süsser złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności tego Towarzystwa tak Centrali w Warszawie jak i Oddziału Krakowskiego. Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem i po omówieniu punktów wytycznych dalszej pracy Oddziału Krakowskiego wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Dr Albert Süsser jako prezes, Dr Izydor Krengel jako wiceprezes, Dr Szymon Hoffman jako skarbnik, Mag. Rottenberg jako sekretarz oraz jako członkowie wydziału: Dr Chaim Löw, Amalja Hoffstetterówna, Dr Alfred Krieger, Dr Emil Rosenfeld, Samuel Barnsdorfer i Dr Leon Kohn. Ukonstytuowanie Wydziału nastąpi w najbliższych dniach.

— **LISTY „POSTE RESTANTE“.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie do urzędów pocztowych w sprawie adresowania listów. Przesyłki nadawane na poste restante muszą zawierać prawdziwe nazwisko adresata. Listy zaopatrzone w nazwiska fikcyjne, pseudonimy lub inicjały, będą zatrzymywane i zwracane nadawcom.

— **WYCOFANIE Z OBIEGU BANKNOTÓW.** W dniu 31 ub. m. upłynął termin wymiany banknotów wycofanych z obiegu w lutym 1928 a mianowicie: 10 i 20 złotowych biletów bankowych I. emisji z datą 28 lutego 1919 roku i z datą 15 lipca 1924 roku oraz 50 złotowych biletów bankowych I. emisji z 28 lutego 1919 roku. Do 31 stycznia br. banknoty te wymieniać można we wszystkich oddziałach Banku Polskiego po tym terminie w centrali Banku Polskiego i to do dnia 31 lipca 1929 roku. Po tym terminie banknoty te stracą wszelką wartość, gdyż nigdzie nie będą już wymieniane.

— **ODCZYTY PEDAGOGICZNE W RADJO KRAKOWSKIEM.** Dla ułatwienia szerokim warstwom nauczycielstwa korzystania z odczytów radjowych z zakresu pedagogiki, Kuratorjum Okręgu szkolnego krakowskiego w porozumieniu z dyrekcją Polskiego Radja przesunęło pogadanki dla rodziców i wychowawców z wtorku na piątek godz. 17—17'25. W tych też godzinach odbywa się stale dyżur w Polskiem Radju p. Dr Władysława Filipczyka, który udzielać będzie wszystkich informacyj dotyczących wyżej wspomnianych wykładów.

— **Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaj. 108, wołów, 145, krów 89, jałówek 55, cieląt 372, owiec 2, nierogacizny 752, razem 1523 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1475 sztuk, na konsumcję innych msc 48 sztuk. Spęd z powodu świąt był mniejszy. Ceny wszystkich gatunków zwierząt utrzymały się na poziomie cen ubiegłego tygodnia

— **I NA TO ZNALAZŁ SIĘ AMATOR...** Mazurczak Elżbieta, bona zam. przy ul. Gertrudy l. 9 zgłosiła do policji, że dnia 30 ub. m. w godzinach porannych skradziono jej z balkonu wózek dziecinny wartości 150 zł.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W nocy z niedzieli na poniedziałek usiłowała popełnić samobójstwo w swojem mieszkaniu przez zażycie sublimatu w pastylkach Felicja Żegotowa (lat 30) dozorczyni domu przy ul. Kalwaryjskiej l. 79. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powodu samobójstwa nie zdołano dotychczas stwierdzić

— **KRADŁ PAKUNKI.** Hołuj Piotr (lat 28) zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 43, aresztowany został przez policję za kradzież pakunków na dworcu kolejowym na szkodę Zofji Żbik z Krzeszowic.

—o—

ZMARLI:

Adolf Zellerkraut l. 74.

Z MODY

Kostjumy sportowe na zimę



Dajemy wyżej modele modnych i praktycznych kostjumów sportowych na zimę.

Elegancki model A) składa się z zielonej kurtki skórzanej i sukni wełnianej w zielone kratki. Kurtka przybrana w futro i nasadzone kieszenie. Szeroki pas.

Model B): praktyczny kostjum na ślizgawkę w twarzowej formie kasakowej, kombinowany z kasha szkockiego i jednokolorowego.

W hołdzie Achad Haamowi

Zjazd „Agudat Hanoar“

Kraków, 1 stycznia.

Otwarcie zjazdu młodzieży „Agudat Hanoar Hatwri“, które nastąpiło w ubiegłą niedzielę w pięknie udekorowanej sali kahału, zgromadziło ogromną ilość młodzieży przybyłej także z odległej prowincji. Sala kahału przybrała odświętną szatę: na tle wielkiego artystycznie z zieleni wykonanego „Magen Dawid“ rozmieszczono portrety Herzla i Achad Haama. Całą salę przybrano obficie zielenią, a trybunę ozdobiono pięknemi makatami. Wokoło Orła Białego widniał wśród zieleni napis „Am Israel chai“.

Po odśpiewaniu „Hatikwy“ przez chór pod kierownictwem Dra Goldflussa i po zagajeniu zjazdu przez przewodniczącego Franda, zabrał głos

DR I. SCHWARZBART

witając zjazd w imieniu egzekutywy organizacji sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska. Mowca daje wyraz radości, jaką odczuwają wszyscy na widok dziesiątek młodzieży, stanowiących kadry przyszłych pracowników sjonistycznych. Był czas, kiedy powątpiewano w naszą przyszłość, wskazując, że brak w naszym obozie młodzieży. Zjazd „Agudat Hanoar“ jest świadectwem naszej żywotności i siły. Bierze w niej udział tylko jeden odłam młodzieży ale anapawa on nas nadością. Mowca wskazuje na hasło wypowiedziane przez przewodniczącego Agudatu o przygotowaniu serc młodzieży.

Przygotowanie serc, oto droga pracy ruchu młodzieży, z niego wypłyną inne imperatywy, inne dążności i ideały. Młodzież spotyka się często z drwinami ze strony swoich kolegów, czy osób starszych, nie rozumiejących jej zapału i entuzjazmu Nie należy wstydzić się uczuć, ani pracy nad przygotowaniem serca, albowiem to jest podstawą naszych dążeń, to doprowadziło do powstania sjonizmu i do jego sukcesów Agudat Hanoar znajduje się na drodze, która prowadzi do syntezy w ruchu młodzieży Opiera się ona o ideologję ogólnego sjonizmu, wysuwającego na pierwszy plan moment równowagi społecznej. Należy wyrazić radość, że po dniach zwątpienia, chaosu i utraty busoli wraca młodzież do źródła czystego sjonizmu Mowca pragnie by zjazd nie był poświęcony walce przeciwko komuś, lecz walce o wewnętrzną treść ruchu. Młodzież tylko wówczas będzie zdolna dźwigać brzemię pracy, jeśli będzie miała przed oczyma wielki cel zdobycia niepodległego państwa żydowskiego Cel ten powinien być gwiazdą przewodnią młodzieży żydowskiej, bo tylko tak icel daje pełnię życia i swobody, dodaje otuchy i radości Mowca widzi symbol w połączeniu zjazdu młodzieży z akademją Achad Haamowską. Achad Haam to droga do celu, Herzl to sam cel sjonizmu Złączcie w syntezę te czynniki, stańcie ramię przy ramieniu z ruchem ogólno sjonistycznym a powstanie jedna wielka armja sjonistyczna świadoma dróg i celu. (Oklaski).

Następnie zabrał głos długotrwałą owacją witany

POSEŁ DR THON,

który wygłosił hebrajskie przemówienie poświęcone Achad Haamowi. Przemówienie to było właściwie głębokiem studjum przepięknem we formie i niezwykle rozległem a wnikliwem w treści. Mowca powiada, że mówi się o nim i o współczesnem mu pokoleniu w literaturze hebrajskiej, że jest to pokolenie uczniów Achad Haama. Mowca w imieniu własnem przyznaje słuszność temu poglądowi, oświadczając, że tytuł ten stanowi dla niego najwyższy zaszczyt. W czasie kiedy Ch. N. Bialik zwracając się do Achad Haama wypowiedział słowa: „Sa bracha hamoreh“ był wyrazicielem nas wszystkich. Na słowa te odpowiedzieliśmy prawdziwem i głębokiem „amen“, wypływającem z ochej modlitwy serca. Mowca przypomina, że kiedy po raz pierwszy przystąpił do oceny wartości ideowych Achad Haama wzywał by odkryć głowy albowiem zjawił się genjusz. W krytyce nie chodziło tu o to, czy przeważa u Achad Haama negacja, czy afirmacja, lecz żądało, by stał się on nietylko naszym nauczycielem, ale i przywódcą.

Mowca pragnie zająć się tylko jednym centralnym problemem ideologji Achad Haama, kwestją „szilton hasechel“ — wszechwładztwa rozumu, racjonalizmu, który Achad Haam chciał narzucić narodowi. Achad Haam jest wielki w swej ideologji, ale w tej kwestji nie miał słuszności. Jest charakterystycznem, że kiedy chciał uzasadnić wszechwładztwo rozumu, musiał wrócić i sięgnąć do źródła tej idei — do Rambama. Trzy razy w dziejach żydowskich widzimy próby narzucenia racjonalizmu żydostwu i trzy razy próby te nie udały się. Zawsze wynikały one ze zetknięcia się żydostwa z kulturą zachodnią. Kiedy Rambam zetknął się z filozofją grecką, a głównie ze szkołą Arystotelesa wysunął postulat wszechwładztwa rozumu. Naród uwielbiał Majmonidesa, ale nie poszedł jego drogami. Wręcz przeciwnie! Stworzył nawet reakcję przeciwko wszechwładzy rozumu, stworzył kabałę, tę filozofję narodową, pełną polotu, fantazji i uczucia, będącą niejako „jelidat bajit“ żydostwa. Mendelsohn, przejęty filozofją XVIII. wieku stworzył racjonalistyczną ideologię żydowską, swojego rodzaju „Haskalę“. Przeciwko temu racjonalizmowi powstała znowu reakcja narodu, powstał chasydyzm, ów swoisty ruch żydowski, pełen fantazji, płomiennego uczucia i zapału. Achad Haam zbliżył się do filozofji europejskiej, głównie angielskiej i usiłował nam znowu narzucić wszechwładztwo rozumu, a jako reakcja przeciwko jego ideologji powstał sjonizm polityczny pełen polotu, romantyzmu, fantazji, sjonizm twórczy i budujący.

W chwili, kiedy nie mieliśmy żadnych nadziei na polepszenie naszego bytu, wówczas wszechwładztwo rozumu było koniecznością, rozum bowiem utrzymuje i broni, fantazja natomiast buduje i tworzy. Kiedy zaczęliśmy znowu budować, trzeba było usunąć racjonalizm i sięgnąć do fantazji, do romantyki. A przytem nie rozum, lecz fantazja jest źródłem kultury żydowskiej. Nie stworzyliśmy nigdy na własnej ziemi filozofji, ujętej w ścisłe paragrafy. Fantazja była podstawą naszej kultury, — prorocy tworzyli w Palestynie. Wszechwładztwo rozumu to symbol duszy żydowskiej w golusie, bo rozum potrzebny jest do utrzymania bytu, do obrony, w chwili rozpoczęcia budowy nowego życia żydowskiego sięgnęliśmy do romantyzmu i fantazji, której wyrazicielem jest sjonizm polityczny. Achad Haam poszedł pod tym względem za nami, bo już pojęcie centrum duchowego zawiera myśl tworzącą i budującą. Jeśli znowu zetkniemy się z ziemią wówczas ideologją naszą nie będzie wszechwładztwo rozumu. Lecz i wówczas, wspominając o Achad Haamie o wielkim mistrzu i nauczycielu przypomniemy sobie słowo Bialika i z pietyzmem powiemy „Sa bracha hamoreh“.

Oto bieg myśli pięknego odczytu, wysłuchanego z niesłabnącą uwagą.

Z kolei zabrał głos prof. B. Rappaport, który wywodzi ideologję Achad Haama z dwóch źródeł dawnej twórczości żydowskiej Rambama i Jehudy Halewiego. W każdej wybitnej jednostce dzia... ...domie czynniki ze sobą sprzeczne Achad Haam był racjonalistką, jeśli chodzi o sprawy polityczne, natomiast tam, gdzie chodziło o istotę duszy narodowej żydostwa, jest on bliższy Halewiemu niż Rambamowi. Mowca w pięknym przemówieniu uzasadnia swój pogląd i przytacza wkońcu trzy centralne postulaty Achad Haama: naród, ziemia i kultura żydowska. Te trzy czynniki winny się stać drogowskazem młodzieży.

Życie gospodarcze w roku 1928

Dokończenie ze strony 3-ciej

razem niezwykle bujnego, a nawet anormalnego rozrostu gospodarczego Ameryki Północnej była masowa spekulacja akcjami, która w końcu skończyła się w grudniu u. r. pamiętnym krachem na giełdzie nowojorskiej. Gwałtowne załamanie się tej spekulacji posiada dla Europy znaczenie o tyle, że zwolnione w ten sposób znaczne kapitały ... skierują się do mniej zyskownej wprawdzie, lecz pewniejszej lokaty w obligacjach pożyczkowych. Istnieje dzięki temu nadzieja, że po przeminięciu wrażenia krachu nastąpi w Ameryce obniżenie się stopy procentowej i zwiększą się możliwości udzielenia kredytów Europie, co szczególne znaczenie posiadać będzie dla Polski.

Dr. B. S.

Widmo nowego konfliktu o naftę w Mossulu

Francja przeciw budowie rurociągu do Hajfy.

Wiedeń. 31. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Paryża: Rząd francuski czuje się zagrożonym w swoich interesach w Mossulu. Od czasu układu naftowego w San Remo mają udział w kopalniach nafty Francja, towarzystwo Standard Oil i oRyal Dutch. Francja żąda, by z Mossulu wybudowano rurociąg do Morza Śródziemnego, a mianowicie do jednego z portów francuskich. Towarzystwa Oil i Royal Dutch żądają jednak, by ropa transportowana była koleją do Bagdadu, a stamtąd okrętem do zatoki perskiej. **Jako druga ewentualność proponowano rurociąg do Hajfy w Palestynie, a więc siery angielskich interesów.** Rząd francuski jest jednak zdecydowany podjąć walkę. Wygotował on memorjał o machinacjach tych trustów i przedsięweźmie energiczne kroki w Londynie i Waszyngtonie.

Bł. p.

Józef Grubner

kupiec

zmarł po krótkich a dolegliwych cierpieniach w 42 roku życia

Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek dnia 1. stycznia 1929 r. o godzinie 2-giej popołudniu z domu żałoby przy ul. Zyblikiewizza nr. 16, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina

Konferencja przyjaciół pracującej Palestyny

Berlin. 31. 12. ŻAT. Odbyła się tu dwudniowa konferencja przyjaciół pracującej Palestyny. W konferencji brał udział szereg osobistości ze świata żydowskiego i nieżydowskiego. Po wysłuchaniu odczytach konferencja uchwaliła rezolucję o założeniu wszechświatowej organizacji przyjaciół Palestyny pracującej, do której należeć będą przedstawiciele żydowskich stronnictw socjalistycznych oraz przedstawiciele stronnictw kulturalno-społecznych. Organizacja stawia sobie za cel popierania dzieła Palestyny pracującej. Nadto organizacja zamierza zwołać wszechświatową konferencję, celem utworzenia światowego kongresu przyjaciół Palestyny pracującej.

Uczestnicy kongresu lekarskiego w Kairze zwiedzają Palestynę

Jerozolima. 31. 12. PAT. Polscy uczestnicy kongresu lekarskiego w Kairze przybyli do Jerozolimy, gdzie odwiedzili miejsca święte oraz Uniwersytet Hebrajski, wieczorem zaś byli obecni na przyjęciu u konsula generalnego Rzpltej Polskiej, poczem odjechali do Tel Awiwu, gdzie powitał ich zarząd miasta oraz radca handlowy. Goście zwiedzili instytucje i kolonie żydowskie.

Ostatni biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego

Londyn. 31. 12. PAT. Biuletyn ogłoszony dzisiaj popołudniu podaje, że noc ubiegłą król spędził bezsennie. Objawy ogólne chorego utrzymują się na tym samym poziomie poprawy, która postępuje zwolna od trzech dni. Wyczerpanie jest jednak dalej poważne i nasuwa trudności stosowania zabiegów leczniczych. Biuletyn podpisali wszyscy lekarze, opiekujący się chorym królem.

Sytuacja w Afganistanie

Peszawar. 31. 12. PAT. Sytuacja w Afganistanie wykazuje lekką tendencję do poprawy. Z Kandaharu i Heratu w północnej prowincji kraju wysłane zostały do Kabulu posiłki. Biuro Reutera dowiaduje się, że były gubernator w Kabulu przebywający obecnie w Dżalala usiłuje z pewnem powodzeniem rokować z powstańcami. Dziś można stwierdzić, że wojsk powstańczych niema przynajmniej w odległości 20 klm. od Kabulu.

Katastrofy

Toluza, 31 12 PAT. W okolicy miasta spadł samolot handlowy, przybywający z Marokko. Pilot i obserwator ponieśli ciężkie obrażenia. Jadący z nimi pasażer wyszedł z wypadku bez szwanku.

Wiedeń, 31 12 PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w niedzielę wieczorem nastąpiła na linji Spalato—Zagrzeb katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny ze Spalato najechał w pobliżu miasta Jesenica na skałę, która spadła na tor kolejowy. Lokomotywa pociągu pośpiesznego, oraz wagon pocztowy oderwały się od reszty wozów. Maszynista został zabity.

„Liga walki z etatyzmem"

Warszawa. 31. 12. (AW) „Kurjer Czerwony" podaje, iż zawiązała się w tych dniach w Warszawie Liga Narodowa do walki z etatyzmem. Na zebraniu dzisiejszym rozpatrywano metody walki z etatyzmem. Ze względu na wagę podjętych decyzyj w wyniku dyskusji przyjęto wniosek, postanawiający utrzymanie ich w tajemnicy.

ZE SPORTU

Mistrzostwa hockeyowe w Krynicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Krynica. 31. 12. IV. dzień mistrzostw Polski w hockeju na lodzie ucierpiał wskutek odwilży. Wyniki przedstawiają się następująco: **Legja bije TKS 4:0** (0:0, 1:0, 3:0). Bramki dla Legji strzelili Szenaich 3, Pastecki 1, Stogowski w bramce Torunia nie miał tym razem tyle szczęścia, co w poprzednich meczach.

AZS Warszawa—Pogoń—Lwów 2:0 dla AZS-u (1:0, 1:0, 0:0). Bramki dla AZS-u strzelili Krieger i Kulej. Gra utrudniona z powodu złego stanu lodu, który uniemożliwiał strzały na bramkę. Pogoń grała znowu z wielką zaciętością i ambicją, która wyrównywała braki techniczne.

Popołudniu na całkiem złym lodzie odbyły się zawody pomiędzy **AZS Wilno a Wisłą Kraków.** Wynik 2:0 dla Wilna (1:0, 0:0, 1:0). Bramki strzelił Godlewski Józef. Wisła ulega mimo uporczywej obrony, będąc w polu równa przeciwnikowi; Wilnie nie mają więcej rutyny.

* * *

Krynica. 31. 12. W dniu dzisiejszym przybyła tutaj reprezentacja Wiednia w liczbie 10 osób, powitana na dworcu przez przedstawicieli Polskiego Związku Hockejowego i Krynicy.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa. 31. 12. Sin. P. Prezydent Mościcki nadesłał na ręce warszawskiego korespondenta „Chicago Tribune" z okazji Nowego Roku życzenia pomyślności i szczęścia dla narodu amerykańskiego.

Warszawa. 31. 12. Sin. Minister przemysłu i handlu zaniemógł.

Warszawa. 31. 12. (Sin) Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Wyzwolenia dla załatwienia dymisji wicemarszałka Woźnickiego ze stanowiska prezesa klubu. Dymisji jego nie przyjęto.

Warszawa. 31. 12. Sin. Na terenie Górnego Śląska wybuchł w dniu dzisiejszym strajk na kolejkach elektrycznych. Robotnicy odrzucili zaproponowaną im przez komisję rozjemczą podwyżkę 4 proc.

Marsylja. 31. 12. PAT. Dzisiejszy „Temps" zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, że przed sesją kwietniową komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej między rządami zainteresowanemi w rozbrojeniu nastąpić winno wstępne porozumienie, celem odparcia manewrów niemiecko-sowieckich.

Londyn. 31. 12. (AW) „Daily Telegraph" donosi o podpisaniu umowy drzewnej między jednym z brytyjskich syndykatów a Rosją sowiecką w sprawie zakupienia dla rynku angielskiego całego zapasu drzewa czerwonego i białego w Rosji w roku przyszłym. Chodzi tu o ilość 450 do 550 tysięcy standartów drzewa.

Po zamknięciu kroniki

Nowaczyński zrzekł się nagrody

Jak się dowiadujemy p. Adolf Nowaczyński zawiadomił telegraficznie dyrekcję teatru im. Słowackiego w Krakowie, iż zrzeka się otrzymanej nagrody konkursowej na rzecz Domu Aktorów w Krakowie.

— **KOŁO ŻYD. HANDLOWCÓW „HAPOEL"** (Rynek gł. 29, I. p.) Dziś we wtorek o g. 5 popoł. wygłosi referat tow. O. Liebeskind n. t. „Kultura dnia codziennego". Goście mile widziani.

—0—

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek gł. 29. I. p.) Dziś we wtorek punkt o godz. 6 wiecz. Plenarne Zebranie Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy organizacyjne.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 31. 12. 1928. Tendencja dla efektów i walut utrzymana.

Akcje bankowe: Bank Polski 182, Małopolski 27, Powszechny Bank Kredytowy 27—28.

Akcje handlowe: Tohan 15, Pharma 6.25.

Akcje przemysłowe: Azot 3.50, Krakus 4, Piasecki 13.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego 51.50.

Ostatni dzień tegorocznego zebrania giełdowego cechował małą chęć do pracy. Zainteresowanie ograniczone do kilku papierów. Kursa z wyjątkiem Banku Polskiego nieco mocniejszego, utrzymane na ostatnim poziomie. Ruch panował słaby, obroty na ogół małe.

Na pogiełdziu Cegielski w płaceniu 44.50 i Lokomotywy ostemplowane 78 nieco mocniej. 4-proc. Premjówka inwestycyjna 107.25, 5-proc. Dolarówka 107 i Tepege 0.18. Ruch spokojny.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne przy małem zapotrzebowaniu i dostatecznej ilości towaru. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 31. 12 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.62, Berlin 168.75, Budapeszt 123.57, Bukareszt 4.26 i trzy ósme, Londyn 34.38 i sześć ósmych, Nowy Jork 708.25, Paryż 27.71, Praga 20.98 i trzy ósme, Warszawa 79.40—79.68, Zurych 136.48 i pół, Amerykańskie 705.50, Belgijskie 98.20 Niemieckie 168.50. Francuskie 27.82, Włoskie 36.97, Polskie 79.30—79.70, Rumuńskie 4.24, Szwajcarskie 136.10, Czeskie 20.95 i jedna czwarta, Węgierskie 123.50.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.819, Hipoteczny 90, Kompas 17, Goleszów 284, Cement 106 Browary 157 i pół, Alpiny 43.10, Krupp 12.55, Rima 115.10, Siersza 12 i pół, Zieleniewski 115 i pół, Karpaty 17 i jedna czwarta, Galicja 66, Nafta 33 i pół.

Giełda zurychska

Zurych, 31. 12 PAT. Paryż 20.30. Londyn 25.19, Nowy Jork 5.18 i trzy czwarte, Belgja 72.20, Włochy 27.15, Hiszpanja 84.65, Holandja 208.55, Berlin 123.60, Sztokholm 139.05. Oslo 138.40, Kopenhaga 138.50, Sofja 3 i trzy czwarte. Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.17 i pół. Budapeszt 90.45, Białogród 9.12 i trzy czwarte. Ateny 6.70, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.08.

Faszyści zakładają uniwersytet

Uniwersytet w Perugji ma być zamieniony w faszystowską wyższą uczelnię. W tych dniach ogłosiła prasa włoska statut nowego wydziału na tym uniwersytecie, poświęconego zupełnie nauce faszystowskiej. Ukończeni absolwenci po złożeniu egzaminu mają prawo ubiegać się o wszelkie posady administracyjne i dyplomatyczne w państwie. Studjum ma trwać przez cztery lata, a egzamin obejmuje aż 8 przedmiotów, z których historja teorji i praktyka faszyzmu znajduje się na pierwszym planie. Po zdaniu wszystkich egzaminów można się stać doktorem faszyzmu

Znana Restauracja „Weissbrot“

כשר **przy ulicy Starowiślnej L. 26 — Telefon Nr. 4425** כשר

poleca pierwszorzędną kuchnię rytualną, bufet zaopatrzony w zimne i gorące przekąski. Wódki, likiery, wina krajowe i zagraniczne. Ceny umiarkowane.
Specjalność firmy codziennie Karp po żydowsku.
Wynajmuje się duże sale na śluby, bankiety i t. p. **Zarząd.**

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

PRZYJMIEMY ZARAZ: 1) buchaltera, 2) stenotypistkę (tę) do korespondencji polskiej i niemieckiej. Reflektujemy na pierwszorzędne siły z dłuższą praktyką. Emil Kuźnicki Fabryka papy dachowej S. A. Oświęcim 2. 3721x

KONCYPJENTA rutynowanego poszukuje Adwokat Dr. Henryk Judkiewicz, Grodzka 43. Wiadomość ul. Karmelicka 34. 3745 er

KORESPONDENTKA niemiecka, biegle pisząca na maszynie, poszukiwana. Znajomość stenografji niemieckiej wymagana. Oferty pisemne pod „Samodzielna“ do Adm. „N. Dziennika“. 1554 g

POSZUKUJĘ zaraz ekspedjenta (ki) z działu galanteryjnego. Zgłoszenia: Bornstein, Karmelicka 28. 1551 g

PRAKTYKANTA zdolnego poszukuje: A. Baum, handel farb, Mały Rynek. 1557 g

PRAKTYKANT biurowy z ukończoną 5-tą gimn. i roczną handlową, obejmie posadę. Zgłoszenia pod „Pilny“ do Adm. „N. Dziennika“. 1555g

CHŁOPCÓW przyjmie fabryka. Sobota wolna. — Zgłoszenia: Dietlowska 81, II. piętro. 3730x

PANNY szybko tamburujące, za wysokiem wynagrodzeniem, poszukuje się. — Zgłoszenia między godz. 1'30—2'30, Podgórze, Celna 8, I. piętro, E. Mendelsohn.

DO DZIECI 8-miu i 1 i pół lat poszukuję inteligentnej panienki, możliwie z językiem hebrajskim. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Józefa 14, I. piętro, drzwi na lewo. 1561 g

MŁODY kawaler, reprezentatywny, były kupiec, absolwent wyższej szkoły handlowej — samodzielny korespondent i buchalter, władający językiem polskim, niemieckim i angielskim, poszukuje odpowiedniej posady lub zastępstwa. Branża i miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Energiczny“ do Adm. „N. Dziennika“. 1558 g

FACHOWIEC drzewny z długoletnią praktyką we wszelkich gałęziach przemysłu drzewnego, z dobremi referencjami, obejmie posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienny“ do Adm. „N. Dziennika“. 1552g

POKÓJ z komfortem do wynajęcia dla pań. Wiadomość: Fink, Dietlowska Nr. 13. 1556 g

SZUKAM pokoju umeblowanego w śródmieściu Krakowa, z osobnem, nieKrępującem wejściem, od zaraz. Zgłoszenia pod „Dyrektor“ do Adm. „N. Dziennika“. 3749x

POSZUKUJĘ pokoju z meblami lub bez, z osobnem wejściem, w śródmieściu, na cele przemysłowe. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Haft ręczny“. 1562 g

POKOJU na pracownię, bez przyjmowania klijentel, w okolicy ulicy Dietlowskiej, poszukuje się. — Zgłoszenia pod „Pokój“ do Adm. „N. Dziennika“.

WOJSKOWE sprawy, reklamacje, rejestracje, odroczenia, wszelkie ulgi wojskowe, załatwia szybko, dokładnie: Koncesjonowana Agencja Niklas Kraków, Radziwiłłowska 17. telefon 4550. 1553 g

KSIĘGI handlowe wszelkich systemów kupuje się najtaniej tylko u firmy Józef Teufel, Grodzka 6 (obok Rynku gł.). 3748x

NARCIARSKIE komplety zł. 45'—, spodnie 18'— zł. uskutecznia również na miarę w ciągu 24 godzin. — **ŁYŻWY** w wielkim wyborze poleca najtaniej Józef Wurm, magazyn przyborów sportowych, Kraków, Szewska 9. 3740x

MIESZKANIE dla inteligentnej panienki. Zgłoszenia pod „Wdowa“ do Adm. „N. Dziennika“. 3325g

Żądajcie wszędzie

OBUWIE MĘSKIE

Marko

GOODYEAR WELT

Wyrobu Polskiego

Blednice

Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueriach. Cena za fl. 4.25 zł., pół 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste. — Laboratorium chem. farm. Mr. M. Krzysztoforski Tarnów. 3035x

Kopalniaki sosnowe

w całych dług. lub przyrzniętych stemplach od 9 cm. ścinki zimowej 1927/28 około 1,000 m. sześc. miesięcznie za gotówkę poszukiwane. — Poważne i wyczerpujące oferty pod: Skrzynka poczt. Nr. 369, Kraków. 3732 er

Jesteście nerwowi? Żądajcie naszych bezpłatnych szczegółowych wskazówek, jak uzyskać zdrowe i mocne nerwy. **Dr. Gebhard i Sp. Gdańsk,** oddz. 1-20

NA STRAŻY ZDROWIA DZIECKA OD WIELU LAT STOJĄ PUDER I MYDŁO BEBE SZOFMANA

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Gedalje Hecht. 1563 g

Urząd Celny w Krakowie.
L. 11995/28.

Kraków, dnia 21 grudnia 1928.

Urząd Celny w Krakowie zawiadamia, że w myśl §. 33 i 49 rozp. Min. Skarbu z dnia 13 grudnia 1920 (Dz. Ust. R. P. Nr. 11/21) odbędzie się dnia 10 stycznia 1929, o godz. 10 przedpołudniem, w magazynach kolejowych — celnych (ul. Kamienna L. 12)

Licytacja

zagranicznych przesyłek niepodjętych i skonfiskowanych, zawierających towary kolonjalne, szkanne, maszyny, oraz tekstylne, a mianowicie: chustki półjedwabne, koronki bawełniane, tkaniny półwełniane, aksamity, wyroby szmuklerskie i t. p.

Bliższe szczegóły zapodane zostaną w ogłoszeniach licytacyjnych, które umieszczone będą w Magistracie i tut. Urzędzie.

Kierownik Urzędu Celnego:
Feliks Mroczkowski
3685 at **rewizor celny.**

GŁUCHOTA ULECZALNA. Fenomenalny wynalazek „Eufonja, zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszu. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa. 2697 ss

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Matus Żak, wydane przez Magistrat w Grodnie. 1560 i

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana